



Radło

NR 2 (68) 2023 R.
KWIECIEŃ-CZERWIEC
CENA 7 ZŁ
ISSN 1897-8393

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ



III ŚWIATOWY ZJAZD RADŁOWIAN

W numerze:

**UPORCZYWA LUSTRACJA PROF. FRANCISZKA ZIEJKI
RUSZYŁA BUDOWA RONDA W WAŁ-RUDZIE
ANNA BŁĄŻEJ PATRONKĄ SALI WIDOWISKOWEJ**



III ŚWIATOWY ZJAZD RADŁOWIAN



SŁOWO OD BURMISTRZA

Szanowni Mieszkańcy naszego wspaniałego miasta i gminy Radłów

Za nami III Światowy Zjazd Radłowian. Była to wyjątkowa okazja, aby razem celebrować nasze wspólne dziedzictwo i osiągnięcia. Dziękuję wszystkim za obecność i uczestnictwo we mszy świętej oraz udział w orszaku sołectw.

Przed wszystkim chciałbym wyrazić swoją wdzięczność tym, którzy swoją ciężką pracą, oddaniem, determinacją i zrozumieniem stworzyli tego niezwykłego ducha wspólnoty. To nasze wspólne wysiłki przyczyniły się do rozwoju naszego miasta i gminy, i uczyniły je miejscem, w którym warto żyć, pracować i wychowywać dzieci.

W ciągu ostatnich lat nasza gmina przeszła wiele istotnych zmian. Dzięki wspólnemu wysiłkowi pracowników urzędu miejskiego oraz Was wszystkich, dzięki zrozumieniu naszego działania osiągnęliśmy znaczący postęp. Widzimy rozwój infrastruktury drogowej na niespotykaną do tej pory skalę, rozbudowę sieci sanitarno-kanalizacyjnej oraz szerokie inwestycje w edukację, sport i kulturę. To wszystko nie byłoby możliwe bez Waszego zaangażowania i determinacji. To wspólne celebrowanie Dni Miasta to także czas refleksji i przemyśleń. Musimy spojrzeć w przyszłość i zastanowić się, jak chcemy, aby nasze miasto i gmina wyglądały za kilka lat. Jakie projekty, inicjatywy mogą przyczynić się do jeszcze większego rozwoju i dobrobytu mieszkańców. Zachęcam Was wszystkich do jeszcze bardziej aktywnego udziału w życiu gminy, do wyrażania swoich opinii i pomysłów. Do podejmowania działań na rzecz naszych wspólnych celów.

W piątkowe popołudnie, 23 czerwca, w przeddzień rocznicy nadania imienia prof. Franciszka Ziejki radłowskiej bibliotece oraz w ramach III Światowego Zjazdu Radłowian, w Miejskim Centrum Kultury odbyło się spotkanie z Bogusławem Górką – profesorem Uniwersytetu Gdańskiego i autorem książki „Uporczywa lustracja prof. Franciszka Ziejki Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego”. W spotkaniu brała udział rodzina prof. Franciszka Ziejki oraz mieszkańcy nie tylko Radłowa. W panelu uczestniczył znany krakowski adwokat – mecenas Stanisław Kłys, który pełnił rolę prowadzącego. O życiu, pracy naukowej i społecznej zmarłego prof. Ziejki opowiedzieli jego najbliżsi współpracownicy – prof. Jan Michalik i prof. Anna Czabanowska-Wróbel, zaś autor książki – prof. Bogusław Górka oraz mecenas Stanisław Kłys uświadomili słuchaczom, jak toczył się proces lustracyjny niewinnego prof. Franciszka Ziejki i jaką cenę za to zapłacił. Obszerną relację z tego wydarzenia znajdzie Państwo w aktualnym numerze kwartalnika „Radło”.

Serdecznie dziękujemy profesorowi Górcie za podarowanie wspomnianej publikacji bibliotece. Książka wkrótce zostanie włączona do zbiorów radłowskiej księżnicy.



Gratuluje wszystkim osobom, które z okazji III Światowego Zjazdu Radłowian otrzymały odznaczenia państwowe. Brązowy Krzyż Zasługi za działalność społeczną i charytatywną od prezydenta Rzeczypospolitej z inicjatywy wojewody małopolskiego Łukasza Kmity otrzymała Diana Dembicka-Mączka. Minister kultury i sztuki na wniosek Gminnego Centrum Kultury

i Czytelniactwa przyznał odznaczenia za całokształt dotychczasowej działalności kulturalnej Lucynie Bojan, Jósefowi Trytkowi oraz Pawłowi Jachimkowi.

Przed nami budowa pełnowymiarowej hali sportowej, której koszt wynosi 21 784 000 zł. To największa jednorazowa inwestycja w historii Radłowa. Hala będzie miejscem, gdzie mieszkańcy będą mogli aktywnie spędzać czas i uprawiać różne dyscypliny sportowe. Dzięki pełnowymiarowemu rozmiarowi obiektu będzie możliwe organizowanie różnych turniejów sportowych – siatkówki, koszykówki, badmintonu, piłki nożnej. To długo oczekiwana inwestycja, która daje szansę zarówno młodym zawodnikom, jak i dorosłym mieszkańcom na rozwijanie swoich zdolności sportowych. Umożliwia też organizowanie różnych wydarzeń społecznych i kulturalnych, przyciąganie imprez zewnętrznych oraz promocję zdrowego stylu życia.

Bardzo smutną wiadomością ostatnich dni była śmierć Stanisława Jachimka, radnego gminy Radłów w latach 1990-1994 oraz przewodniczącego rady gminy w kadencji 2002-2006. To radłowianin z krwi i kości. Człowiek niezwykle wrażliwy, służący pomocą, biorący udział w akcjach charytatywnych, osoba o dobrym sercu. Jego marzeniem było wybudowanie hali pełnowymiarowej, bo wiedział, jakie to ma znaczenie dla rozwoju lokalnej społeczności. Pożegnaliśmy kogoś, kto całe swoje życie poświęcił działalności sportowej, społecznej, dla kogo sprawy Radłowa były najważniejsze. Nie mijał żadnego człowieka obojętnie, dla każdego miał czas na rozmowę, a w chwilach trudnych zawsze służył pomocą.

Zakończył się rok szkolny. Uczniom gratuluje osiągniętych wyników w nauce, w sporcie oraz życzę miłego odpoczynku.

Wszyscy wykorzystujmy ten letni czas na relaks, wytchnienie, ładowanie akumulatorów na przyszłość.

Jeszcze raz wszystkim dziękuję bardzo za zaangażowanie oraz pomoc w osiąganiu celów, które realizujemy w ramach działalności samorządowej.

Zbigniew Mączka

Zły nastrój

Wieje wicher, deszcz zacina
Wiosna – lato – jesień – zima
Zagłada grozi światu
Przez tę zmianę klimatu
A może ludzkość zginie
Przez wojnę na Ukrainie
Putin przecież gotowy
Zrobić atak jądrowy
Co nas wtedy ocali
Od uderzenia fali
Od zabójczych promieni
Skażenia wody i ziemi?
Tak drzę o zagładę świata
Bom jest meteoropata

Józef Trytek

MAK

czerwienią
kolorem miłości i walki
przyciąga
wszystkie spojrzenia
o prostej konstrukcji
wręcz nieprzyzwoicie
odkrywa całe swoje wnętrze
bezbронny
nietrwały
uczulony na wiatr

taki męski
jak żaden inny kwiat

Irena W. Niedzielko,
z tomu: „Krajobrazy z inną zielenią”, 2022.
(Tomik dostępny w bibliotece w Marcinkowicach).
Fot. Zbigniew Marcinkowski



Radło

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Wydawca:

Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie

Siedziba redakcji:

GCKiC w Radłowie, 33-130 Radłów,
ul. Plac Kościuszki 3, tel. 14/6782036
e-mail: radlo@gminaradlow.pl

Nakład: 800 szt.

Konto bankowe:

BSR w Krakowie o/Radłów
62 8589 0006 0240 0000 5904 0001
z dopiskiem „Kwartalnik Informacyjny
Ziemi Radłowskiej RADŁO”

Redaktor naczelny: Anna M. Kędzior

Z-ca red.: Monika A. Piekarz

Zdjęcia:

Anna M. Kędzior, Daniel Kopacz, Zbigniew Marcinkowski,
Katarzyna Owsianka, Maksymilian Pochroń, Paweł
Topolski, Bartłomiej Wawrzyniak, Benedykt Wierzbicki.

Autorzy tekstów:

Aneta Baradziej, Katarzyna Baran, Grażyna Czekańska,
Dariusz Dybisz, Alicja Gawrońska,
Paweł Jachimek, Magdalena Kapera-Patula,
Zbigniew Mączka, Marta Marcinkowska,
Zbigniew Marcinkowski, Małgorzata Mleczko,
Monika A. Piekarz (mpiek.), Dorota Pochroń,
Kamil Sobota, Adam Tomczyk, Rafał Traczyk,
Józef Trytek, Elżbieta Wiśniewska-Woźniczka

Korekta:

Marek Czaja

DTP/Skład:

Anna M. Kędzior
Radosław Wójcik

Druk:

LMR Marketing s.c.
ul. Spokojna 20b, 33-100 Tarnów

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korygowania
nadesłanych tekstów oraz zmiany tytułów.**

Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.

**Nie wszystkie z przedstawianych na łamach treści
są zgodne z poglądami redakcji.**

W OBRONIE CZCI I DOBREGO IMIENIA HONOROWEGO OBYWATELA RADŁOWA

W przeddzień III Światowego Zjazdu Radłowian odbyła się w naszym mieście bardzo ważna uroczystość. Była nią promocja najnowszej książki prof. Bogusława Górki „Uporczywa lustracja prof. Franciszka Ziejki Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Na spotkanie zorganizowane w Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie przybyło wielu zaproszonych gości, w tym liczna rodzina śp. prof. Franciszka Ziejki. Wolą autora było, aby promocja liczącej aż 582 strony pracy naukowej odbyła się właśnie w rodzinnej miejscowości byłego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Spotkanie zgodził się poprowadzić mecenas Stanisław Kłys, przyjaciel i obrońca w procesach lustracyjnych prof. Franciszka Ziejki. Oprawę muzyczną wydarzenia zapewnił, jak zawsze na najwyższym poziomie artystycznym, lokalny zespół wokально-muzyczny „Trzy elementy”.

Prezentację książki Bogusława Górki poprzedziło przedstawienie wszystkim dobrze znanej sylwetki prof. Franciszka Ziejki – wybitnego naukowca, humanisty. Uczyniła to prof. dr hab. Anna Czabanowska-Wróbel z Katedry Historii Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski UJ, która zwróciła uwagę na jego ogromną pracowitość i ponadczasowe zasługi nie tylko dla nauki, ale również dla zachowania dobrej pamięci o ludziach i zdarzeniach. Jakby dla ironii losu, będąc kustoszem pamięci innych, Franciszek Ziejka sam musiał w pewnym momencie swojego życia walczyć o dobrą pamięć o sobie.

Następny mówca – mecenas Kłys przybliżył zebrany całej złożoność lustracji w Polsce. Występując jako prawnik, opowiedział o wszystkich fazach procesu prowadzonego przeciw Franciszkowi Ziejce w oparciu o wadliwą ustawę lustracyjną, który w efekcie zakończył się całkowitym uniewinnieniem profesora ze stawianych mu zarzutów.



Niepotrzebny proces stał się powodem zgryzoty wybitnego naukowca, a w konsekwencji przyczynił się do jego przedwczesnej śmierci. Na zakończenie głównej części spotkania głos zabrał autor książki – prof. Bogusław Górka, który na wstępie opowiedział o przyczynach powstania pracy. Jak stwierdził, głównym impulsem do zajęcia się sprawą lustracji prof. Ziejki był wyrok uniewinniający dr. Kazimierza Kujdy, jaki zapadł przed warszawskim sądem lustracyjnym. – *Zatem był to czysty przypadek, że zainteresowałem się sprawą Franciszka Ziejki* – przyznał profesor Górka, choć jak podkreślił, przywołując sentencję Alberta Einsteina: „Przypadek – to Bóg przechadzający się incognito”. Autor publikacji, posiadając status samodzielnego pracownika naukowego, miał możliwość swobodnego dostępu do wszystkich potrzebnych mu materiałów. Jako metodę badawczą wybrał, wielokrotnie wypróbowaną w swojej naukowej pracy badacza Nowego Testamentu, metodę hermeneutyczną. Dodajmy – hermeneutyka¹ to znana od czasów starożytności metoda poznawcza, która ma również zastosowanie w analizie tekstów prawnych. Publikacja profesora Bogusława Górki „Uporczywa lustracja prof. Franciszka Ziejki Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego” nosi

wszelki znamiona pracy naukowej, ale opracowana została w formie przystępnej dla zwykłego czytelnika. Składa się zasadniczo z dwóch części: naukowo-badawczej i naukowo-sprawozdawczej oraz aneksu, który zawiera teczkę kontaktu operacyjnego „Zebu”, jaką tajne służby PRL założyły Franciszkowi Ziejce. Na zakończenie swojego wystąpienia prof. Bogusław Górka gorąco polecił uczestnikom spotkania przestudiowanie swojej obszernej książki i wyrobienie sobie



Na fot. od lewej: Rafał Traczyk, Zbigniew Mączka, prof. Bolesław Górka, Barbara Marcinkowska, mecenas Stanisław Kłys, Wiesław Armatys, Piotr Kapera

1 Słowo „hermeneutyka” pochodzi od posła ca greckich bog w Hermesa i okre la si nim sztuk interpretowania tekst w. Hermeneutyka, jako metoda poznawcza, dotyczy przer nych dziedziny ludzkiej my li – gł wnie filozofii, nauk prawnych, bada literackich itp.



po jej lekturze własnego zdania. Następnie odbyło się losowanie 10 osób, którym wydawnictwo zdecydowało się podarować publikację prof. Górki w prezencie. Pozostali obecni mogli nabyć książkę wraz z autografem autora.

Józef Trytek
Fot. Anna M. Kędzior



III ŚWIATOWY ZJAZD RADŁOWIAN

Za nami III Światowy Zjazd Radłowian, który w ostatni weekend czerwca zgromadził tłumy mieszkańców i gości na radłowskim rynku.

Dwudniowe, a właściwie trzydniowe święto rozpoczęło się już w piątek, 23 czerwca spotkaniem autorskim prof. Bogusława Górki, promującym książkę pt. „Uporczywa lustracja prof. Franciszka Ziejki Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego”.

Następnego dnia publiczność mogła uczestniczyć w koncertach: Studio Rocka Pawła Mazura oraz posłuchać Wojtka Cugowskiego z zespołem. Sobotnie imprezowanie zakończyła zabawa taneczna.

Niedziela była głównym dniem święta naszego miasta. Uroczystości rozpoczęto od mszy św. w kościele parafialnym w Radłowie, po której w orszaku przedstawiciele poszczególnych miejscowości przeszli na radłowski rynek, gdzie nastąpiła oficjalna prezentacja.

Burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka powitał wszystkich zgromadzonych na placu, dziękując mieszkańcom za zaangażowanie w życie miasta i gminy.

Szanowni Mieszkańcy naszego wspaniałego miasta!

Dzisiaj jest dla mnie wielkim zaszczytem stanąć przed Wami i przemawiać w ramach obchodów naszych Dni Miasta. To wyjątkowa okazja, kiedy możemy się zjednoczyć i celebrować nasze wspólne dziedzictwo, osiągnięcia i przyszłe cele.

Przede wszystkim chciałbym wyrazić swoją wdzięczność wobec Was wszystkich, którzy swoją ciężką pracą, oddaniem i determinacją tworzą tego niezwykłego ducha wspólnoty. Wasze wysiłki przyczyniły się do rozwoju naszego miasta



i uczyniły je miejscem, w którym warto żyć, pracować i wychowywać dzieci.

W ciągu ostatnich lat nasze miasto przeszło przez wiele zmian i wyzwań. Dzięki wspólnemu wysiłkowi i zrozumieniu pokonałyśmy wiele przeszkód i osiągnęliśmy znaczący postęp. Widzimy rozwój infrastruktury drogowej i wodno-kanalizacyjnej, nowe miejsca pracy, inwestycje w edukację, kulturę i sport. To wszystko nie byłoby możliwe bez Waszego zaangażowania i determinacji.

Dni Miasta to również czas refleksji i przemyśleń. Musimy spojrzeć w przyszłość i zastanowić się, jak chcemy, aby nasze miasto wyglądało za kilka lat. Jakie wartości chcemy przekazać kolejnym pokoleniom. Jakie projekty i inicjatywy mogą przyczynić się do jeszcze większego rozwoju i dobrobytu wszystkich mieszkańców.

Niech te Dni Miasta staną się dla nas momentem dalszej inspiracji, aby działać na rzecz naszej społeczności. Zachę-



cam Was wszystkich do aktywnego udziału w życiu miasta, do wyrażenia swoich opinii i pomysłów, do podejmowania działań na rzecz naszych wspólnych celów. Każdy z nas ma coś do wniesienia i każdy głos ma znaczenie.

Dziękuję Wam za Waszą nieustanną pracę, za Waszą miłość do naszego miasta i za to, że czynicie je lepszym miejscem. Razem możemy zbudować przyszłość, o jakiej marzymy. Cieszymy się tymi Dniami Miasta i niech będą one początkiem nowej ery dla naszej wspólnoty.

Uroczyste obchody Dni Miasta i Gminy Radłów swoją obecnością zaszczytili znamienici goście, m.in.: honorowi obywatele Radłowa: profesor **Edward Mleczek**, prokurator generalny **Andrzej Seremet**, parlamentarzyści ziemi tarnowskiej: poseł **Urszula Augustyn**, I wicewojewoda małopolski **Ryszard Pagacz**, wiceprzewodniczący sejmiku małopolskiego **Wojciech Skruch**, starosta powiatu tarnowskiego **Roman Łucarz**, radni powiatu tarnowskiego **Stefan Dzik** i **Marek Podraza**, profesorowie **Władysław Kędzior** i **Mariusz Maślak**, radni rady miejskiej oraz sołtysi gminy Radłów, burmistrzowie i wójtowie miast i gmin powiatu tarnowskiego.



III Światowy Zjazd Radłowian był również znakomitą okazją do wręczenia odznaczeń i wyróżnień dla osób, które zostały docenione za swoją działalność i pracę.

Brązowym Krzyżem Zasługi uhonorowana została **Diana Dembicka-Mączka**, prezes Fundacji „Moc Przyszłości”. Odznaczenie otrzymała za organizowanie konwojów wyjeżdżających na Ukrainę oraz za udział w wielu akcjach charytatywnych prowadzonych na terenie naszej gminy. W początkowym okresie wojny na Ukrainie organizowa-

ła zespół lekarzy, którzy udzielali bezpośredniej pomocy potrzebującym po stronie ukraińskiej. Następnie pomoc polegała na zakwaterowaniu uchodźców oraz prowadzeniu zbiórek darów dla potrzebujących w Polsce, a przede wszystkim na transporcie zebranych darów na Ukrainę, w miejsca bezpośrednio dotknięte działaniami wojennymi. Opieką fundacji na terenie Ukrainy objęte jest ok. 1800 sierot przebywających w internatach, w różnych obwodach walczącego kraju. Konwoje humanitarne wyjeżdżają co 2 tygodnie, w ich skład wchodzi min. 4-5 busów wypełnionych najpotrzebniejszymi rzeczami. Od samego początku organizacja wspiera swoją pomocą przyfrontowe szpitale służb granicznych, dostarczając im niezbędny sprzęt medyczny: echokardiografy, systemy do transfuzji krwi oraz karetki. Zorganizowano już 30 konwojów, w których prezes **Diana Dembicka-Mączka** uczestniczyła osobiście – bardzo często z narażeniem życia własnego oraz swoich współpracowników.

Fundacja udaje się w najbardziej niebezpieczne rejony, tj. do obwodu chersońskiego i charkowskiego – są to tereny znajdujące się tuż przy linii frontu, niejednokrotnie pomoc udzielana jest w warunkach zagrażających życiu. Zestawy żywnościowe oraz środki higieny wydawane są bezpośrednio ludności cywilnej, bardzo często odbywa się to pod ostrzałem rakietowym i w miejscach objętych walkami. Fundacja posiada również swój oddział we Lwowie, gdzie przywożone są też transporty z Polski oraz Ukrainy i dalej dystrybuowane na tereny działań wojennych. Poza organizacją zbiórek i dostarczaniem darów fundacja pomaga również przy odbudowie, remontach oraz w wyposażaniu szpitali, do których ewakuowane są dzieci z takich miast





jak Mariupol, Charków, Bucza, Irpień.

Fundacja „Moc Przyszłości”, dzięki współpracy z różnymi podmiotami z województwa śląskiego, pozyskała darowiznę w ilości 6 ambulansów oraz 4 samochodów osobowych. Dodatkowo zorganizowano kilka tirów z materiałami medycznymi oraz żywnościowymi. W ten konwój humanitarny włączyło się 18 jednostek ochrony zdrowia podległych zarządowi województwa śląskiego. Na terenie gminy Radłów przebywa obecnie 100 uchodźców.

Na wniosek dyrektora Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, poparty przez burmistrza Radłowa, minister kultury i dziedzictwa Piotr Gliński przyznał odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej” Lucynie Bojan oraz Józefowi Trytkowi i Pawłowi Jachimkowi.



Lucyna Bojan – pracownik Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, to osoba, która w lokalnym środowisku jest postacią charyzmatyczną, a jej entuzjazm i zamiłowanie do tradycyjnej kultury oraz dbałość o zachowanie korzeni kulturowych Krakowiaków Wschodnich zasługują na najwyższe uznanie. Nie tylko dba o propagowanie rękodzieła, zwyczajów i tradycji regionalnych, ale także zachęca twórców do kontynuacji uprawiania sztuki ludowej, doskonalenia umiejętności oraz dzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniem z młodszym pokoleniem. Swoją pasję i zamiłowanie do sztuki ludowej realizuje nie tylko poprzez pracę zawodową, ale również poświęcając swój wolny czas i pomagając w przygotowaniach do Dożynek Gminnych oraz innych uroczystości. Pod jej opieką działa Zespół Regionalny „Biskupianie”, któremu pani Lucyna poświęca się zupełnie.

Józef Trytek – to według niektórych matematyk z umysłem filozofa i duszą humanisty. Jak powiedział o nim prof. Bogusław Górka: „oprócz wiedzy ma fantastyczny język i macie w nim cenny diament”. Jest osobą szczególnie aktywną literacko. Wydał dwa tomiki poezji: „Szukanie śladów” i „Na Wał-Rudzkiej Kalwarii” oraz inne publikacje i opracowania: „Rycerz Radło”, „Parafia Radłowska i Kościół pw. Świętego Jana Chrzciciela w Radłowie. Historia, ludzie, wydarzenia”, „Radłowskie drogi do niepodległości”, „Bitwa Radłowska”, „Spacerkiem po Radłowie”, „Historia sądu w Radłowie w latach 1867-1950”, „Martyrologia mieszkańców Radłowa w czasie II wojny światowej”,

„Szkoła w Nivce 1905-2020”.

Wartość ideowa i artystyczna jego dorobku poświęconego małej ojczyźnie zapewne stanie się integralną częścią naszej kultury narodowej.



Paweł Jachimek „od zawsze” związany jest z działalnością kulturalną. Jako meloman i wielbiciel muzyki, założył wraz z kolegami w 2004 roku zespół „Pod Gruszą”, w którym śpiewał do 2014 roku głównie pieśni religijne: poświęcone życiu błogosławionej Karoliny Kózkówny, kolędy, pastorałki oraz teksty własne grupy. Szczególne miejsce na artystycznej drodze Pawła Jachimka zajmuje koncert kolęd i pastorałek organizowany nieprzerwanie od 20 lat, którego jest inicjatorem i prowadzącym.

Podobnie jest z przygotowywanym przy parafii konkursem kolęd dla dzieci w wieku od 3 do 7 lat, który ma jeszcze dłuższą, bo 26-letnią historię. Od wielu lat Paweł Jachimek jest konferansjerem większości imprez kulturalnych na terenie gminy: Dożynek, Dni Radłowa, Zaduszek Poetyckich, różnorodnych koncertów. Wszystkie te wydarzenia prowadzone są na najwyższym poziomie, z klasą, połotem i wyrafinowanym humorem. Pan Paweł jest niekwestionowanym królem konferansjerów na terenie gminy i poza nią. Wszystko to robi społecznie, charytatywnie, dla innych, za jedyną nagrodę przyjmując podziękowania publiczności. Gratulacje oraz okolicznościowy dyplom za zaangażowanie i trud włożony w pracę na rzecz samorządu burmistrz Radłowa wręczył pracownikom urzędu miejskiego: **Małgorzacie Dulian i Tadeuszowi Cieśli**.

Po oficjalnych wystąpieniach odbył się pokaz musztry paradnej w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP z Krasocina oraz mażorettek z grupy tanecznej „Aplauz”, następnie na scenie zaprezentowały się zespoły taneczne: „Barwy” z Ukrainy oraz kapela regionalna „Mali Radłowianie”.

Nieco później posłuchać można było lokalnego zespołu „Azył w Środku Miasta”, a tuż przed występem gwiazdy wieczoru swój koncert dała Orkiestra Dęta OSP Krasocin. Kulminacyjnym momentem ostatniego dnia świętowania był koncert grupy „Enej”.

Monika Piekarz
Fot. Benedykt Wierzbicki



ZOSTAŁA PODPISANA UMOWA NA BUDOWĘ HALI SPORTOWEJ

W urzędzie miejskim podpisana została umowa na zadanie dot. budowy pełnowymiarowej hali sportowej w Radłowie. Wartość inwestycji to kwota ponad 21 783 043,50 zł, z czego 10 800 000 zł pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Przez gminę Radłów został złożony wniosek na pozostałą część dofinansowania, w wysokości 7 mln zł, do Ministerstwa Sportu. Wykonawcą tej inwestycji będzie firma TARCON sp. z o.o. z Tarnowa. Termin realizacji został ustalony na 15 listopada 2024 r.



– Chciałbym wyrazić podziękowanie pracownikom Urzędu Miejskiego w Radłowie za znakomitą pracę i determinację, dzięki której już niebawem będziemy mogli cieszyć się nową, pełnowymiarową halą sportową. Dzięki Waszemu zaangażowaniu długo oczekiwana inwestycja będzie służyć naszej społeczności przez wiele lat. Dziękuję Wiesławowi Armatysowi – zastępcy burmistrza, Marcie Cegielskiej – skarbnik gminy, Andrzejowi Janickiemu, Klaudii Szpak-Krzywdzie, Joannie Kopeć i Kamilowi Sobocie – powiedział po podpisaniu umowy Zbigniew Mączka, burmistrz Radłowa.



Hala sportowo-widowiskowa będzie budynkiem wolno stojącym, niepodpiwniczonym, w części sali sportowej – parterowym, w części zaplecza – dwukondygnacyjnym, w części technicznej – trzykondygnacyjnym.

Budynek zostanie podzielony funkcjonalnie na trzy strefy:

- salę widowiskowo-sportową o wymiarach ok. 44 m x 25 m wraz z zapleczem socjalnym, w którym zlokalizowane będą klatki schodowe, szatnie i łazienki dla sportowców, pokój nauczyciela (trenera), pom. pierwszej pomocy, toalety, pomieszczenie gospodarcze,
- mniejsze sale gimnastyczne wyposażone we własne zespoły szatniowe,
- część techniczną, w której będzie magazyn na sprzęt sportowy, kotłownia, wentylatornia, pomieszczenie wodociągowe i pomieszczenie elektryczne.



W hali sportowej znajdą się dwie dodatkowe sale gimnastyczne, jedna na parterze, druga na pierwszym piętrze.

Sala gimnastyczna na parterze będzie mogła być wykorzystywana do ćwiczeń aerobiku bądź jako siłownia. Sala gimnastyczna na pierwszym piętrze może służyć jako boisko do squasha. Obydwie sale gimnastyczne będą wyposażone we własne zaplecze szatniowe z umywalkami – osobno dla kobiet i mężczyzn.

Pełnowymiarowa hala sportowa to marzenie wielu sportowców z terenu gminy Radłów.

www.gminaradlow.pl



RUSZYŁA BUDOWA RONDA W WAŁ-RUDZIE

W Wał-Rudzie, w miejscu niebezpiecznego skrzyżowania drogi wojewódzkiej z powiatową, powstanie rondo.

11 maja br. symbolicznego wbięcia łopaty pod inwestycję dokonali parlamentarzyści: Anna Pieczarka, Józefa Szczurek Żelazko i Piotr Sak, członkowie zarządu województwa: wicemarszałek Józef Gawron i Marta Malec-Lech, radna województwa Anna Mikosz oraz przedstawiciele Zarządu Dróg Wojewódzkich, powiatu tarnowskiego i gminy Radłów.

Na tę inwestycję mieszkańcy gminy Radłów, a zwłaszcza Wał-Rudy, czekali od kilkunastu lat, ponieważ w tym miejscu wiele razy dochodziło do niebezpiecznych sytuacji i wypadków.

– 12 lat temu, w 2011 roku, rozpoczęliśmy rozmowy na temat tego ronda. Było wiele przeciwności, ale nieważne jak się zaczyna, a ważne jak się kończy. Jak wszyscy widzimy, ruch tutaj jest bardzo duży. Mamy w pobliżu dwie żwirownie, samochody kierują się na Tarnów, na Kielce czy do autostrady, dlatego to rondo było bardzo potrzebne. Mieszkańcy będą szczęśliwi, że wreszcie bezpiecznie będą mogli jechać ze swoich domów – powiedział burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka.

Rondo z pewnością poprawi bezpieczeństwo kierowców i pieszych. Zmniejszy ilość kolizji, poprawi widoczność na drodze i spowolni ruch pojazdów dojeżdżających do skrzyżowania.

– To nie zły stan techniczny tego skrzyżowania spowodował, że konieczna jest przebudowa. W tym miejscu była duża ilość kolizji spowodowanych ograniczoną widocznością i dużym natężeniem ruchu. Cieszę się, że już niedługo miesz-

kańcy gminy będą mogli czuć się bezpiecznie – mówił wicemarszałek Józef Gawron.

W ramach inwestycji oprócz przebudowy skrzyżowania na ruch okrężny zrealizowana zostanie także budowa chodnika, zatok autobusowych i oświetlenia ulicznego w tym miejscu. Zmianie lokalizacji ulegnie przylegająca bezpośrednio do skrzyżowania ka-

mienna kapliczka z krzyżem z 1883 r. Przy tej okazji zabitek przejdzie niezbędne prace konserwatorskie.

– To dzięki dobrej współpracy województwa, powiatu i gminy możemy rozpocząć dzisiaj tę inwestycję. To sukces nas wszystkich, który w pełni będziemy świętować już w listopadzie – dodała Marta Malec-Lech z zarządu województwa. Zakończenie budowy ronda zaplanowano jeszcze w tym roku. Łączny koszt inwestycji to ponad 8 mln 100 tys. zł.

(mpiek)

Źródło: www.malopolska.pl
Fot. Anna M. Kędzior



W RADŁOWIE UCZCZONO ROCZNICĘ KONSTYTUCJI 3 MAJA I DZIEŃ STRAŻAKA

Szanowni Państwo!

232 lata temu Stanisław August Poniatowski, Hugo Kołłątaj oraz Ignacy Potocki spisali dokument, który nazwali „ostatnią wolą gasnącej Ojczyzny”. Znieśli w nim narzędzia władzy szlacheckiej, konfederacje, sejm skonfederowany oraz ograniczyli prawa sejmików ziemskich. Uchwalona 3 maja 1791 roku na Sejmie Czteroletnim ustawa regulująca ustrój prawny była pierwszą w Europie i drugą na świecie nowoczesną konstytucją.

W dniu jej ustanowienia przestała istnieć Rzeczpospolita Obojga Narodów, a w jej miejsce została powołana Rzeczpospolita Polska z trójpodziałem władzy na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, w której prawa mieszczan i szlachty zostały częściowo zrównane, a chłopci przechodzili pod ochronę państwa. I choć Konstytucja 3 Maja obowiązywała jedynie przez 14 miesięcy, była wielkim osiągnięciem narodu polskiego chcącego zachować niezależność państwową oraz zapewnić możliwość rozwoju gospodarczego i politycznego kraju. Ustawa z 3 maja nie zdołała już odwrócić rozbiorów Polski i ocalić niepodległości narodu – uratowała go jednak pod względem wewnętrznej naprawy, uratowała od „wiecznej zakały”. Z zapalem powitał ją cały naród i po dziś dzień jest ona jedynym węzłem rozszarpanej Polski i powodem do jej uroczystego upamiętniania.

Dzisiaj, gdy myślimy „Ojczyzna”, to mamy przed oczami nasz dom rodzinny, rodziców, braci, siostry. Naszą wieś, nasze miasto, w którym znamy każdy kąt, znajome uliczki. To jest dzisiaj nasza mała ojczyzna. Gdy myślimy o tej przez duże „O” – widzimy flagi, które powiewają 3 maja czy 11 listopada. Słyszymy „Mazurka Dąbrowskiego”, „Rotę”, „Legiony”... Widzimy Polskę – państwo wolne i niepodległe, nowoczesny, otwarty na potrzeby drugiego człowieka kraj europejski.

I mimo wielu niebezpieczeństw zewnętrznych, sporów politycznych, trudności życia codziennego potrzeba nam jedności i solidarności, abyśmy (wypełniając testament duchowy Jana Pawła II) całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością, abyśmy nigdy nie zwątpili, nie znużyli się i nie zniechęcili, abyśmy nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.

Niech 3 maja będzie dla nas świętem radości, patriotyzmu i polskości!

wiceburmistrz
Wiesław Armatyś



Na dzień 3 maja przypada jedno z najważniejszych polskich świąt państwowych, które obchodzone jest na pamiątkę uchwalenia pierwszej w Europie, a drugiej na świecie ustawy zasadniczej – nadrzędnego aktu prawnego określającego zasady działania państwa oraz prawa i obowiązki obywateli. Tekst konstytucji nie był obszerny – liczył 11 stron. Dokument ten jest na co dzień przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Gminne obchody 232. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz Dnia Strażaka rozpoczęła msza święta w intencji ojczyzny i strażaków. Nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Stanisław Pazdan, odbyło się w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Radłowie.

Po mszy św. wszyscy uczestnicy wraz z pocztami sztandarowymi (prowadzonymi przez dowódcę uroczystości dh. Wojciecha Koguta – nowo wybranego komendanta gminnego ZOSP RP w Radłowie) udali się w pochodzie na radłowski rynek, gdzie dokonano uroczystego podniesienia flagi państwowej, a po okolicznościowych przemówieniach złożone zostały kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

– Szanowni Państwo zebrani podczas dzisiejszej uroczystości... Konstytucja 3 Maja to ważne wydarzenie w dziejach narodu polskiego. Związany jest z nią szczególnie moment w historii, kiedy próbowano walczyć z tym, co nie udało się do tej pory, czyli z obłudą, z brakiem poszanowania prawa, z tzw. Polską szlachecką, a właściwie to nawet magnacką.



Kiedy zwracamy się do dzisiejszej młodzieży i pytamy, czy coś wiedzą o Konstytucji, to długo się zastanawiają, po co właściwie jest potrzebna ta konstytucja. Konstytucja to tak naprawdę zbiór praw i obowiązków wobec Ojczyzny, to również system wyboru i odwoływania władz państwowych, to również ciągłość państwa – niesamowicie ważna w historii każdego państwa, każdego narodu. (...) Konstytucja z 1997 r. to akt prawny na miarę XXI wieku, to konstytucja, z którą weszliśmy do UE i do tej pory nikt tej konstytucji nie zmienił, bo jest na tyle postępową i dobrą, że nie ma potrzeby jej zmieniać – mówił radny powiatowy Marek Podraza. Ze świętem uchwalenia Konstytucji 3 Maja połączone zostały obchody Gminnego Dnia Strażaka. Uroczystość ta zawsze skłania do refleksji. Podkreślić trzeba, że Ochotnicza Straż Pożarna jest jedyną organizacją działającą już od drugiej połowy XIX wieku, która istnieje nieprzerwanie – niezależnie od zawirowań historycznych, politycznych i ustrojowych. Ochotnicze Straże Pożarne zawsze były i są nadal siłą łączącą społeczności lokalne, szczególnie wiejskie.

– Drodzy strażacy, to właśnie Wasza służba odpowiada na wezwanie Maryi, aby przyjść z pomocą w razie potrzeby – bez względu na porę roku i godzinę, w dzień czy noc. Gdy zachodzi potrzeba, to Wy właśnie dajecie to świadectwo, które jest też świadectwem wyznania wiary. Wy najlepiej wiecie, jak nieraz trzeba ryzykować własne zdrowie, siły, nierzadko i życie. (...) Kiedyś ojciec powiedział mi, że strażak musi błyszczeć... i warto, żebyśmy błyszczeli, gdy zachodzi potrzeba, bo Wasz patron św. Florian „błyszczał”. Dawajcie świadectwo w swoim otoczeniu, dbajcie o młode pokolenie, żeby nie sprzedawało swojej godności, dbajcie o to, aby te uroczystości religijne nie były Wam obojętne, żeby nie tylko głos syreny, ale i głos dzwonu parafialnego przemawiał do Was. Dbajcie o to, żeby ani jeden, ani drugi głos nie był Wam obojętny – mówił podczas kazania ks. Stanisław Pazdan. Strażackie święto było także okazją do wręczenia zasłużonym druhom medali i wyróżnień. Pod adresem strażaków ochotników popłynęły życzenia i podziękowania za ofiarność, trud ponoszony przy wypełnianiu obowiązków oraz za wykazywanie pełnej gotowości i zdecydowanie niesienie pomocy potrzebującym.

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior

Druhny i Druhowie!

Na początku w sposób szczególny chciałbym wspomnieć o tych strażakach, których nie ma wśród nas, przede wszystkim o śp. dh. Mieczysławie Prośowiczu – byłem już, niestety, komendantem gminnym. Dalej trudno uwierzyć, że dzisiaj nie ma go wśród nas i braci strażackiej.

Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy. Dziękuję!

Druhny i Druhowie!

W dniu święta Waszego patrona św. Floriana, a co za tym idzie Waszego święta, kieruję do Was słowa szczególnego podziękowania za bezinteresowny trud, który ponosicie każdego dnia, abyśmy w naszej małej ojczyźnie czuli się bezpiecznie. Za to, że jesteście gotowi pomagać na każdy dźwięk syreny – czy to przy pożodze, czy na drodze, czy w życiu codziennym. Za to, że jesteście tak licznie obecni w czasie uroczystości gminnych, patriotycznych czy kościelnych. Za to, że trwacie w swych strukturach dziesiątki, a nawet setki lat i dbacie o Wasz sprzęt, remizy i wyposażenie. Za to Wam dzisiaj dziękuję.

Życzę Wam bezpiecznej służby drugiemu człowiekowi, Waszym rodzinom cierpliwości do Waszej pasji oraz poczucia bezpieczeństwa w czasie Waszych wyjazdów do akcji i w oczekiwaniu na bezpieczny powrót.

Niech św. Florian prowadzi Was i strzeże każdego dnia.

wiceburmistrz
Wiesław Armatys

– Wszystkim strażakom chciałem podziękować za czas i pracę, którą wkładacie na rzecz naszej społeczności. Chcę podziękować wszystkim, którzy przybyli dzisiaj na rynek pomimo takiej pogody, jaka jest; że chcą Państwo z nami świętować i chcą Państwo pokazać, że czują się Polakami – powiedział przewodniczący rady miejskiej Piotr Kapera.

– Postawa patriotyczna, jaka jest widoczna wśród strażaków, jest elementem poszanowania pracy. Z godnością i szacunkiem traktuję Wasz obowiązek, Waszą pracę. Cieszę się bardzo, że jesteście doposażeni, że w gminie dba się, aby jednostki były dobrze wyposażone w wozy strażackie i sprzęt, bo Wy, dzięki swojej postawie, ratujecie życie i mienie ludzkie. W tym dniu szczególnie życzę strażakom przede wszystkim dużo zdrowia, cierpliwości i oczywiście wyrozumiałości Waszych najbliższych – dodał radny Marek Podraza.

NON OMNIS MORIAR

„CHCIAŁBYM I MÓJ ŚLAD NA DRODZE OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA” – NAPISAŁ W „PIEŚNIACH” K. I. GAŁCZYŃSKI. ABY OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA PAMIĘĆ NIEZWYKŁEJ OSOBY ŻYJĄCEJ PRAWIE WIEK WŚRÓD LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI BISKUPIC RADŁOWSKICH, ZORGANIZOWANO PIĘKNĄ UROCZYSTOŚĆ NADANIA SALI WIDOWISKOWEJ W MIEJSCOWYM DOMU KULTURY IMIENIA ANNY BŁAŻEJ.

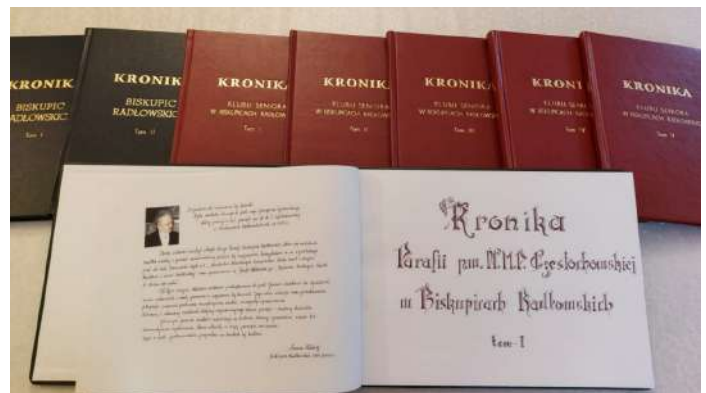
Termin wydarzenia, 24 marca 2023 r., nie był przypadkowy – to data 100. rocznicy urodzin bohaterki wieczoru. Pomysłodawcą uhonorowania tej wyjątkowej postaci był sołtys Kazimierz Sarnecki, który na zebraniu wiejskim uzyskał akceptację mieszkańców dla swojej propozycji; zyskała ona także poparcie burmistrza Radłowa i rady miasta. Można więc było przystąpić do organizacji uroczystości, w którą bardzo aktywnie włączyły się córki Anny Błażej: Alicja Gawrońska, Kazimiera Thurn i Jolanta Suha. Na stole prezencyjnym ze zbiorów rodzinnych urządzono wystawę materiałów dokumentujących pracę społeczną i działalność patronki sali, o co bardzo bohaterka wieczoru dbała. Oprócz dużych portretów Anny Błażej znalazły się tam zdjęcia uwieczniające liczne wycieczki organizowane dla członków Klubu Seniora i mieszkańców wsi chętnych do zwiedzania Polski. Podziw budzi 8 tomów kronik – pięknie oprawionych – z działalności zrzeszonych seniorów, z życia wsi Biskupice Radłowskie i z funkcjonowania parafii Matki Boskiej Częstochowskiej. Wszystkie, napisane starannym, niemal kaligraficznym piśmem, prowadzone były niezwykle rzetelnie, systematycznie – zarejestrowały życie wsi w okresie prawie półwiecza. Wśród rodzinnych pamiątek znalazły się też zdjęcia poświęcone spotkaniom pani Anny z wybitnymi postaciami nauki, życia kulturalnego i kościoła. Na stole prezencyjnym umieszczono także niezliczone wycinki z prasy dotyczące występów członków Klubu Seniora, zdobytych nagród i odznaczeń dla pani Błażej i dla prowadzonego przez nią zespołu.

O godzinie 18.00 zapełniła się sala widowiskowa. Oprócz córek z mężami i wnukami oraz brata bohaterki wieczoru przybyli burmistrzowie Zbigniew Mączka i Wiesław Armatys, przewodniczący Rady Gminy i Miasta Radłów Piotr Kapera, radni, były burmistrz Zbigniew Kowalski i była se-

kretarz Maria Baran, proboszcz miejscowej parafii ks. Marek Bach, ks. prałat Stanisław Wojdak i dr Stanisław Łata, który leczył panią Anię. Uroczystość zaszczyciła swoją obecnością również poseł Urszula Augustyn. Licznie przybyli mieszkańcy Biskupic. Spotkanie rozpoczęła i poprowadziła dyrektor GCKiCz w Radłowie Barbara Marcinkowska. Po powitaniu gości przedstawi-



ła obszerną informację o życiu i działalności Anny Błażej. Bohaterka wieczoru była niezwykłą kobietą. Pracowała zawodowo, prowadziła dom, uprawiała rolę, wychowywała czwórkę dzieci, ale znalazła również czas na pracę społeczną. To była potrzeba jej duszy i serca, była pasjonatką i animatorką wszystkich działań kulturalnych na terenie wsi. Dla prowadzonego przez siebie Klubu Seniora szyła stroje, pisała scenariusze, które wystawiane na scenie brały udział w konkursach, przeglądach, zawodach zespołów regionalnych – zdobywając najwyższe laury. Trudno się



NON OMNIS MORIAR „Nie wszystek umrę” – cytat z pieśni Horacego, wyrażający przekonanie poety o nieśmiertelności jego dzieła



więc dziwić, że uznano ją za osobę godną patronowania miejscu ważnemu w życiu wsi. Aktu nominacji Anny Błażej na opiekunkę sali dokonał Piotr Kapera, co przyjęto gromkimi brawami. Po części oficjalnej przyszedł moment na doznania artystyczne. Ucztą duchową dla zebranych był minikoncert w wykonaniu wnuczki Anny Błażej – Joanny Błażej-Łukasik i jej męża. Brawurowo zaprezentowane dwa utwory: „Łabędź” Camille’a Saint-Saënsa i „Taniec węgierski” Johannes Brahmsa wywołały ogromną owację.



Kolejno na scenie pojawili się „Mali Biskupianie”, którzy wykonali przygotowane przez choreografa tańce. Z przyjemnością patrzyło się na tych młodych artystów wystukujących hołubce i przytupy. Po nich, przy akompaniamencie kapeli, tańczyli i śpiewali „Biskupianie” – zespół dorosłych, który jest dumą naszej wsi. Kiedy ucichły brawa głos zabrali burmistrz Zbigniew Mączka, poseł Urszula Augustyn, ks. Marek Bach i sołtys Kazimierz Sarnecki. Wszyscy podkreślali zasługi Anny Błażej dla wsi, jej niezwykłą osobowość i konieczność zachowania o niej pamięci.

W imieniu rodziny pani Anny przemawiała jej córka – Kazimiera Thurn. Serdecznie podziękowała za zaszczytne

wyróżnienie mamy, a osobom szczególnie zasłużonym i znacząco obecnym w życiu bohaterki uroczystości wręczyła piękne etui z pendrivem zawierającym nagranie wszystkich kronik autorstwa matki.

Po zakończeniu oficjalnych wystąpień przyszedł czas na część towarzyską uroczystości. Organizatorzy przygotowali poczęstunek dla wszystkich uczestników. Stół szwedzki z ogromnym wyborem sałatek, przekąsek, koreczków i różnych delicji był dziełem członkiń KGW. Panie dały popis mistrzostwa kulinarnego, potrawy barwnie kolorowe zachęcały do konsumpcji. Drugi stół ze słodkościami i napojami przygotowały tancerki z zespołu „Biskupianie” pod wodzą kierownik grupy Lucyny Bojan. Przy degustacji wspaniałych potraw i różnych frykasów goście uroczystości prowadzili rozmowy, wspominając bohaterkę wieczoru i organizowane przez nią imprezy. Anna Błażej na drodze życia pozostawiła swój znaczący ślad. Zgodnie z marzeniem sołtysa Kazimierza Sarneckiego – jej pamięć została uwieczniona.



Elżbieta Wiśniewska-Woźniczka
Fot. Anna M. Kędzior



JAK WSPOMINAM MOJĄ MAMĘ?

To tak trudno wytłumaczyć...

Że się kogoś nie zobaczy...

Że już koniec... że nie wróci...

Pozostały nam wspomnienia...

Smutek w sercu...

Łza na twarzy,

której nikt nie zauważy...

I modlitwa, co wciąż łączy...

Miłość... która się nie kończy...

„Nie pytajcie mnie, jak wyglądała moja matka:

czy można opisać słońce?

Z mamy promieniowało ciepło, siła i radość.

Bardziej pamiętam te odczucia niż rysy jej twarzy”.

(Éric-Emmanuel Schmitt)



Nasza rodzina składała się z Mamy, Taty i czwórki dzieci. Mama – Anna, Tata – Stanisław, brat – Henryk, ja i dwie siostry – Kazimiera i Jolanta. Tato pracował w Niedomiczich Zakładach Celulozy, a nami przez większość dnia zajmowała się Mama.

I tak jak powiedział George W. F. Russel: „To czy dom jest dobry, nie zależy od jego bogactwa, rozmiaru, czy luksusu. Wszystko zależy od matki”.

Ja pamiętam, że nasza Mama miała ciągle wiele pracy – gotowała, prała, sprzątała, pielęła ogród i pola uprawne. A przede wszystkim zajmowała się naszym wychowaniem. Wieczorem, gdy wszyscy szli spać, Mama siadała przy maszynie do szycia marki Singer i szyła nam różne ubranka. Gdy byłam mała, myślałam, że Mama nigdy nie śpi, bo nigdy nie widziałam Jej śpiącej w łóżku. A to dlatego, że przeważnie pierwsza wstawiała i ostatnia kładła się do snu.

Gdy byliśmy mali, bardzo lubiła uczyć nas wierszyków, piosenek i dbała o to, żebyśmy zawsze utrzymywali wokół siebie porządek. Zawsze rano uczyliśmy się składania pierzyn na łózkach i zaścielania ich kapą, co wymagało niemało starania, żeby było równo i poprawnie. Pamiętam, że Mama miała zawsze wszystko poukładane. Można było nawet w nocy trafić po odpowiednią rzecz w szafie, lekarstwo w apteczce, czy jakiś dokument w szufladzie. Często wspominała, jak bardzo ceniła sobie pracę i związane z nią doświadczenia w Gimnazjum Ogólnokształcącym w Radłowie. Pracowała tam przez 3 lata jako pierwsza powojenna sekretarka. Ówczesny dyrektor Jakub Uryga, bardzo poważany przez nią jako pracodawca, wymagał i cenił u Niej to, że wszystkie dokumenty miała zawsze poukładane w odpowiednim czasie i na swoim miejscu.

Tę zaletę przeniosła również do swojego domu, a my jako dzieci też odziedziczyliśmy to po Niej.

Do dzisiejszego dnia zachowały się u nas w domu Jej świadectwa z Publicznej Szkoły Powszechnej w Żabnie z lat 1934, 1935, 1936, świadectwo ukończenia Gimnazjum Ogólnokształcącego w Radłowie z roku 1948, a następnie

zaświadczenie o przyjęciu do pracy w Krakowie z 1951 r. Jest też zachowane świadectwo ukończenia Kursu Oświatowego z 1945 r. i kilka innych. Nawet kartka od przyjaciół z pracy z okazji ślubu z 1951 r. też zajmuje swoje miejsce w domowym archiwum.

Mama uczyła nas zawsze systematyczności nie tylko w nauce, ale również w każdej wykonywanej pracy. Nie tolerowała „bylejakości”. Bardzo lubiła brać udział w uroczystościach kościelnych. Na przykład na święto Matki Boskiej Zielnej zawsze zbieraliśmy zioła i kwiaty polne, i uczyła nas pleść wianki. Gdy byliśmy w wieku przedszkolnym, często byliśmy wystrojone w piękne stroje krakowskie, by z uplecionymi wiankami na głowie brać udział w kościele podczas tego święta.

W domu uczyliśmy się również robić ozdoby na choinkę z kolorowej bibuły, gdyż dawniej nie było w sklepach tylu i takich ozdób, jakie można kupić dzisiaj. Święta Bożego Narodzenia były zawsze z żywą, pachnącą choinką, na którą Tato zakładał zawsze montowane przez siebie światełka, a my ręcznie robione ozdoby. To był zawsze wspaniały czas. Po Wigilii chodziliśmy przeważnie na spacer przez całą wieś, by pooglądać choinki w oknach domów. W tych domach, w których ktoś wyjechał do Ameryki (do pracy), świeciły się przeważnie kolorowe światełka na drzewkach. A w pozostałych najczęściej przypinane do gałązek świeczki, które zapalało się zapalkami. Czasem praktyki te powodowały, że ogniem zajmowała się cała choinka.

Pamiętam, że Mama brała udział w różnych kursach i szkoleniach dotyczących dokształcania rolników, organizowanych przez Gminę. W wyniku tego przez kilka lat kontraktowała uprawę nasion trawy SIMY – specjalnego gatunku do wysiewania trawników. Była to trudna uprawa, bo trzeba było przez całe lato (nasze wakacje) plewić tę trawę ręcznie, co zajmowało nam wiele czasu. Potem, po jej wymłóceniu, trzeba było nasiona oczyścić z ziaren innych traw i chwastów, bo tego wymagał odbiorca. Był to dodatkowy zarobek, ale bardzo pracochłonny.

W czasie wakacji Mama zawsze obowiązkowo robiła nam dyktanda i ćwiczyliśmy w osobnych zeszytach kaligrafię. Ceniła sobie bardzo ładne i czytelne pismo, dlatego systematycznie nas tego uczyła. Ćwiczenie kaligrafii przeniosła później na swoje wnuki, które podczas dłuższego wakacyjnego pobytu u babci, zachęcane były do ćwiczeń ładnego pisania.

U nas w domu nigdy nie słyszeliśmy od Rodziców, że nie mamy do czegoś zdolności. Im mniej nam coś wychodziło, tym dłużej musieliśmy to ćwiczyć. I dotyczyło to nie tylko nauki, ale również wszystkich zajęć domowych. Braliśmy udział w pracach polowych, takich jak plewienie, żniwa, omioty, jak i w pracach domowych – gotowanie, pieczenie, sprzątanie, pranie, prasowanie, cerowanie, wyszywanie, szydełkowanie, malowanie ścian, czy szorowanie podłóg (kiedyś podłogi były wykonane z czystych desek, więc bardzo się brudziły). Rodzice uważali, że jeżeli każdą pracę poznamy, to będziemy bardziej przygotowani do życia.

Pamiętam, że nasz dom był zawsze „otwarty”. Wstępowali do nas ludzie, idąc do sklepu czy w pole lub tak po prostu, żeby pogadać. Mama zawsze lubiła, gdy ktoś nas odwiedzał. Miała dar wysłuchiwania ludzi, zawsze starając się coś doradzić, czy pocieszyć. Kłopoty swoje, czy ludzkie traktowała jako kolejne zadania do rozwiązania, z którymi w większości sobie radziła. Uważała, że na każdy problem można znaleźć sposób i dotąd szukała (czy dla siebie, czy dla kogoś) aż go znalazła. Lubiła ludzi, lubiła kontakty z nimi, cieszyło ją, gdy komuś udało się pomóc.

Dlatego ludzie chętnie do niej przychodzili i też pamiętali np. o Jej imieninach, dzwoniąc lub osobiście składając życzenia. Kilka lat temu, gdy zapisywała, kto do Niej zadzwonił w dzień imienin, doliczyła się 49 rozmów telefonicznych. Pamiętam, że zawsze była optymistką. Szukała tylko dobrych rozwiązań i wierzyła, że jak będzie myślała pozytywnie, to takie rozwiązanie znajdzie. Gdy np. zaangażowała się w załatwianie pozwolenia na budowę kościoła w Biskupicach Radłowskich (co opisała dokładnie w kronice kościoła), to nawet ówczesny proboszcz z Radłowa ks. Piotr

Łabno podziwiał Jej odwagę i wiarę w powodzenie tego przedsięwzięcia, bo ryzyko było bardzo duże. Wtedy, ponad 40 lat temu, w czasach komunizmu, stosunek państwa do Kościoła był bardzo negatywny i załatwienie takiego pozwolenia graniczyło z cudem. A jednak się udało i po długich staraniach Biskupice Radłowskie otrzymały upragnione zezwolenie na budowę swojego kościoła.

Zawsze była bardzo odważna i dążyła (z rozsądkiem) do wyznaczonego przez siebie celu. Jako młoda dziewczynka nie zrażała się trudnościami i z chęcią chodziła codziennie do szkoły w Żabnie, mimo że w zimie często brnęła na piechotę w wielkim śniegu lub przechodziła po zamrożonym Dunajcu. W czasie okupacji pracowała (jak wszyscy) przy budowie okopów, mimo że w zimie nie miała ciepłego ubrania.

Jako młoda sekretarka w Gimnazjum w Radłowie chodziła sama co miesiąc do Brzeska po wypłaty dla nauczycieli i z teczką pełną pieniędzy wracała pieszo m.in. przez las do domu.

Jeśli chodzi o późniejszy okres Jej życia, gdy cała nasza czwórka (dzieci) pozakładała swoje rodziny, cieszyła się wraz z Tatą z każdych naszych odwiedzin, cieszyła się wnukami, interesowała się ich osiągnięciami. A gdy została sama po śmierci Taty (24 lata temu), bardzo zaangażowała się w działalność społeczną:

- była wieloletnią kierowniczką Klubu Seniora i założycielką Zespołu Regionalnego „Biskupianie”,
- z ogromną pasją zajęła się pielęgnowaniem i popularyzacją tradycji i zwyczajów ludowych,
- była organizatorką kilkudziesięciu wycieczek (około 50), pielgrzymek i zabaw opłatkowych,
- była inicjatorką misternie wykonywanych wieńców dożynkowych, – była autorką kronik – Biskupic Radłowskich, Klubu Seniora i parafialnej,
- uhonorowana wieloma nagrodami i wyróżnieniami.

Mama była zawsze wdzięczna Opatrzności Bożej. Wierzyła, że jeśli człowiek nie wyrządza krzywdy drugiemu człowiekowi i stara się pomagać innym, to Pan Bóg ochroni

go od nieszczęścia, gdy będzie tego potrzebował. Być może przykładem tego jest fakt, że będąc sama w domu, mając ponad 90 lat, wyszła na strych, poślizgnęła się i spadła na dół po 14 schodach. Gdy się podniosła, oceniła, że chyba nic Jej się nie stało, ubrała się i za godzinę pojechała na rowerze do kościoła, by podziękować Bogu za opiekę. Również kilka dni po operacji biodra w wieku 96 lat, ku zdziwieniu lekarza prowadzącego, przeszła (przy pomocy balkoniku) przez cały korytarz w szpitalu, a potem bardzo szybko wróciła do sprawności.

Alicja Gawrońska



„Oczy Matki wszystko widzące patrzą na urodziny, patrzą przez całe życie i patrzą po śmierci z »tamtego świata«”.

Lucy Maud Montgomery.

Zdanie, które zostało przerwane,
Kubek kawy niedokończony,
I słowa niewypowiedziane,
I klomb nie wyczyszczony.

Serce, które stanęło,
Zapadło w głęboką ciszę,
Wielką Miłością płonęło,

Już Twego głosu nie słyszę.
Nie widzę uśmiechu Twego,
Nie siadasz do stołu z nami,
Nie czujesz dotyku mego,
Oczy zalane łzami.

A kiedy leż już nie będzie
I w sercu będę miał Ciebie,
Z nadzieją wiara przybędzie,
Że zobaczymy się w niebie.

Janusz Łazik

Najukochańsza Mamo!

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni
i z całego serca dziękujemy Ci –
Za opiekę, jaką nad nami zawsze roztaczałaś,
Za bajki na dobranoc, które pozwalały zasnąć,
Za opatrywanie zbitych kolan, guzów i siniaków,
Za nieprzespane noce i dni, które dla nas poświęcałaś,
Za drobiazgi i zwyczajne sprawy,
których się zwykle nie docenia,
Za bliskość, serdeczność i wyrozumiałość,
Za to, że przy Tobie nawet największe smutki
stawały się niezauważalne,
Za cenne rady i wskazówki,
Za to, że potrafiłaś zrobić coś z niczego,
Za to, że dawałaś, chociaż często miałaś puste kieszenie,
Za wszystkie wspólnie spędzone dni,
Za miłość, dobroć i zaufanie,
Za pokazywanie nam świata,
Za wolność wyboru własnej drogi życiowej,
Za ciepłe słowa i uśmiech,
który zawsze ogrzewał w trudnych chwilach życia,
Za modlitwę i polecenie nas Bogu
w każdym okresie naszego życia,
Za to, że nas kochałaś, że nas wychowywałaś
i że to wszystko Ci się udało.
Twoje kochające dzieci

Alicja Gawrońska
(córka Anny Błażej)

Modlitwa dziękczynna

Panie, chciałabym Ci podziękować
za wszystko, co dostałam od Ciebie.
Dziękuję Ci za życie i za miłość,
którą otrzymałam i którą dałam,
za kwiaty, powietrze i słońce,
za szczęście i za troski,
za to, co było możliwe
i za to, co nie było możliwe.
Oddaję Ci wszystko, czego dokonałam:
wykonywaną pracę, rzeczy, które wyszły
spod moich rąk i to wszystko,
co zdołałam moimi rękami zbudować.
Powierzam Ci ludzi, którzy mnie kochają
i których ja kocham, moich przyjaciół,
którzy są blisko i tych, którzy się oddalili,
tych, którzy zakończyli swoje życie,
tych, którzy prosili mnie o pomoc,
tych, z którymi dzielę życie,
obowiązki, smutki i radości.
Dzisiaj, Panie, proszę Cię – wybac mi
źle wykorzystany czas, niemądrze wydane pieniądze,
wypowiadanie beużytecznych słów, lekceważenie miłości.
Wybac mi puste działania, źle wykonane prace,
życie bez entuzjazmu, moje zapominalstwo,
poświęcenie zbyt mało czasu na modlitwę.
Panie czasu i wieczności,
Twoje jest dzisiaj i jutro, przeszłość i przyszłość.
W perspektywie nadchodzącego czasu powierzam
Ci wszystkie te dni, które pozwolił mi jeszcze przeżyć.
Dzisiaj proszę Cię jeszcze dla siebie i dla moich bliskich
o pokój, szczęście, siłę i odwagę, miłosierną miłość i mą-
drość.
Chcę być codziennie pełna optymizmu i życzliwości.
Zamknij moje uszy na wszelki fałsz, moje usta
na kłamstwa, które mogą kogoś zranić.
Za to otwórz całe moje jestestwo na wszystko, co dobre,
żeby Twoje błogosławieństwa mogły nappełnić mojego du-
cha
i żeby rozsiewał je wokół mnie.
Napelnij mnie dobrocią i szczęściem,
aby Ci, którzy są ze mną, mogli znaleźć w moim
życiu coś z Ciebie.
Panie, daj mi szczęśliwy czas i naucz mnie
głosić moim życiem Twoje błogosławieństwa

W imię Jezusa,
Amen

Anna Błażej

PODRÓŻ HISTORYCZNO-WOJSKOWA

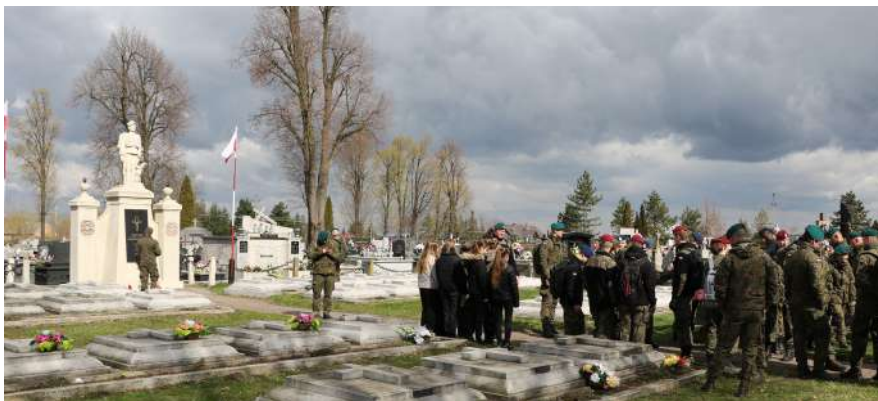
4 kwietnia na terenie Radłowa i Biskupic Radłowskich miała miejsce żywa lekcja historii z udziałem żołnierzy 14 Dywizjonu Artylerii Samobieżnej z Jarosławia oraz uczniów klas wojskowych Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Wojniczu.

Zajęcia poświęcone były wydarzeniom września 1939 roku, bohaterskiej obronie szkoły w Radłowie oraz przeprawie przez most w Biskupicach Radłowskich.

Grupa żołnierzy oraz uczniów lekcję patriotyzmu rozpoczęła od marszu z Dwudniaków na cmentarz w Radłowie, gdzie w asyście harcerzy radłowskiej szkoły, wraz z wiceburmistrzem Wiesławem Armatysem i przewodniczącym rady miejskiej w Radłowie Piotrem Kaperą, złożono kwiaty pod pomnikiem poległych żołnierzy. Następnie zgromadzeni wysłuchali krótkiej pogadanki na temat kampanii wrześniowej i wojskowych, którzy zginęli na terenie Radłowa i okolic.

Kolejnym punktem programu był przemarsz pod pomnik starej szkoły, gdzie również złożono wiązkę oraz przypomniana została historia bohaterskiej obrony budynku we wrześniu 1939 r.

Spod pomnika wszyscy przemaszerowali pod mural „Radłowskie Termopile”, gdzie wykonano wspólne zdjęcie. Przy okazji uczestnicy spotkania zwiedzili szkolną izbę pamięci, która przybliży przebieg bitwy radłowskiej, jak również życie codzienne podczas okupacji niemieckiej. Ostatnim etapem zjazdu był marsz do Biskupic Radłowskich pod monument upamiętniający przeprawę wojsk



polskich przez most we wrześniu 1939 r. i bohaterską obronę wycofujących się oddziałów.

W asyście orląt ze szkoły w Biskupicach Radłowskich złożone zostały okolicznościowe wiązkę, następnie przypomniane zostały tragiczne wydarzenia wojny obronnej, odbył się pokaz musztry i krótki apel poległych w wykonaniu orląt, a całość wydarzenia zakończyła wspólna grochówka w Domu Kultury w Biskupicach Radłowskich.

Piękna promocja wydarzeń historycznych z września 1939 r. była możliwa dzięki zaangażowaniu i współpracy 14 Dywizjonu Artylerii Samobieżnej z Jarosławia, uczniów Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych z Wojnicza, Urzędu Miejskiego w Radłowie, Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, przewodniczącego rady miejskiej, który wcielił się równocześnie w rolę przewodnika historycznego, harcerzy z radłowskiej szkoły pod opieką Piotra Malca, grupy orląt z Biskupic Radłowskich pod opieką Romana Głowackiego oraz sołtysa Biskupic Radłowskich.

www.gminaradlow.pl
Fot. Anna M. Kędzior



NIESAMOWITE SPOTKANIE Z „SIBERIAN WALKER’EM”

Ta historia wzbudza szacunek i zarazem jest niesamowita. Mowa tutaj o 75-letnim Włochu, Pierre Luigi Delvigo, który na całym świecie znany jest jako „Siberian Walker”, ponieważ pieszo przeszedł niemal cały świat, pokonując prawie 40 tysięcy kilometrów.

W czwartek, 8 czerwca br. szedł przez Wał-Rudę.

Po południu, w święto Bożego Ciała, przechodząc przez „Bór”, ten niepozornie wyglądający „staruszek” wstąpił na posesję p. Halastrów. Zazwyczaj nikogo o nic nie prosi, ale skończyła mu się woda, a nigdzie nie mógł kupić – był zdziwiony, że sklepy są pozamykane. Podczas rozmowy z p. Klaudią, która bardzo dobrze włada j. angielskim, opowiedział w skrócie o sobie i swojej pasji.

Mężczyzna chce pieszo dotrzeć do Gdańska. Jego całym bagażem jest wózek, na którym pcha swój skromny „podróżniczy dobytek”, czyli namiot, pod którym śpi oraz plecak z rzeczami osobistymi i ubraniami. Do wózka ma przytwierdzoną chorągiewkę z włoską flagą. Dziennie chce pokonywać ok. 40 km. Poro-

zumiewa się w j. włoskim i angielskim. Delvigo prowadzi także podróżniczy kanał na YouTube.

Na stronie www.szczecinek.com możemy przeczytać, że „Pierre Luigi Delvigo to wyjątkowa postać. Na świecie jest znany jako „Siberian Walker”, dlatego że przed kilkoma laty przeszedł pieszo z Tallina w Estonii do Władywostoku w Rosji, pokonał przy tym 11 tys. kilometrów! Spacerował też po Łotwie, Litwie, pewnego razu z Jekaterynburga poszedł nad Bajkał – najstarsze i największe jezioro na świecie ulokowane w azjatyckiej części Rosji. Tu miał do pokonania 3800 km. Delvigo na koncie ma także piesze wyprawy po Australii, pokonał także trasę z Włoch do Santiago de Compostela w Hiszpanii. Łącznie przez kilka lat zrobił pieszo prawie 40 000 kilometrów!”.

Monika Piekarczyk



NOWE WYPOSAŻENIE DLA KGW ŁĘKA SIEDLECKA

„Zakup wyposażenia dla Koła Gospodyń Wiejskich w Łęce Siedleckiej na potrzeby organizacji wydarzeń kulturalnych” to nazwa projektu, w ramach którego siedziba KGW wzbogaciła się o nowy stół świetlicowy (1 szt.), krzesła świetlicowe (50 szt.) oraz podest sceniczny (2 szt.).

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. „Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa Inwestująca w obszary wiejskie”.

Rafał Traczyk





BYCIE RAZEM DODAJE NAM SKRZYDEŁ

5 maja obchodziliśmy Europejski Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych. W Polsce to również Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Inteligentalną.

Święto to powstało, aby pokazać solidarność z osobami z zaburzeniami intelektualnymi, a także uświadomić społeczeństwo o potrzebach oraz problemach, z jakimi przychodzi im się zmierzyć we współczesnym świecie. W ramach wydarzenia odbywają się koncerty, występy artystyczne, warsztaty, zawody sportowe, kolorowe marsze, w których uczestniczą osoby niepełnosprawne, ich opiekunowie, krewni, znajomi, działacze organizacji społecznych i mieszkańcy.

Z tej okazji członkowie Klubu Seniora w Radłowie 16 i 17 maja spotkali się z niepełnosprawnymi Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu. Spotkania były okazją do spędzenia czasu z podopiecznymi i przeprowadzenia zajęć muzycznych, kulinarnych, bibliotecznych. Z wielkim zaciekawieniem wysłuchali legend o Krakowie, z chęcią zainscenizowali atak Tatarów na strażnika grającego hejnał mariacki i oklaskami przyjęli harce Lajkonika, który tradycyjnie „na szczęście i pomyślność” każdego uczestnika zajęć uderzał buławą. Poza tym seniorzy z podopiecznymi



upiekli pyszne ciasto, posadzili pelargonie, grali w karty i gry planszowe, rozmawiali, śpiewali i wspólnie biesiadowali.

Wszystkim osobom z niepełnosprawnością – a szczególnie podopiecznym Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu – życzymy, aby zawsze towarzyszyła im wiara w przychylność losu, ludzką życzliwość, a otwartość otoczenia była dla nich wsparciem w odkrywaniu i rozwijaniu swoich talentów.

Grażyna Czeakańska



PTASIA GRYPA W ZABAWIE

Ognisko ptasiej grypy stwierdzono u padłych mew śmieszek, które przyleciały na okres lęgowy na zbiornik pożyrowy w Zabawie. Teren był zabezpieczony, a na miejscu pracowali inspektorzy weterynaryjni, policja i straż oraz służby gminne.

Pierwsze zgłoszenie o padłych dzikich ptakach w rejonie zbiornika wodnego w Zabawie służby weterynaryjne otrzymały 25 kwietnia. Na miejsce przyjechali inspektorzy, którzy zabezpieczyli martwe zwierzęta i wysłali próbki do badań laboratoryjnych. Jednocześnie wdrożone zostały działania pod kątem ptasiej grypy, ze względu na coraz częstsze sygnały o kolejnych odkrywanych w kraju ogniskach tej choroby. Teren został oznakowany i zabezpieczony przed dostępem osób postronnych.

Wstępne przypuszczenia, że mamy do czynienia z ptasią gripą potwierdziły badania specjalistyczne przeprowadzone w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym w Puławach.

– Wirus prawdopodobnie przybył na nasz teren z mewami śmieszkami, które wiosną przylatują do Zabawy na okres lęgowy i bytują tutaj aż do jesieni. Wszystkie padłe ptaki, które do tej pory znaleźliśmy, to właśnie mewy – wyjaśnia Agnieszka Drebot, zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Tarnowie.

Pracownicy służb weterynaryjnych wylawiali padłe ptaki z wody, a także zbierali je z licznych wysp na wyrobisku oraz z okolicznych pól i łąk. Wszyscy byli ubrani w specjalne kombinezony, maski i rękawice.

– To jest choroba zaraźliwa, która w związku z tym, że atakowała dzikie ptaki, może się łatwo rozprzestrzeniać. Poprzez nasze działania staramy się jak najbardziej ograniczyć przenikanie tego czynnika zakaźnego do środowiska – przekonuje Agnieszka Drebot. – Działania ochronne podejmowane są w związku z tym, że wirus ptasiej grypy jest niestety



również groźny dla ludzi. Potwierdzone są bowiem przypadki zachorowań u człowieka, będące między innymi następstwem kontaktu z padłymi ptakami – dodaje Agnieszka Drebot.

Zlokalizowane ognisko ptasiej grypy w Zabawie cały czas jest monitorowane przez służby weterynaryjne. Wywieziono stamtąd do utylizacji około pięciu tysięcy martwych mew.

– Na razie mamy stwierdzone tylko to jedno ognisko choroby, a wszystkie padłe ptaki, które do tej pory zostały znalezione, to właśnie mewy. Musimy mieć jednak świadomość tego, że ptasia grypa jest chorobą zaraźliwą i wysoce zjadliwą, o ciężkim przebiegu, ze śmiertelnością w przypadku zakażonego drobiu dochodzącą do stu procent. Stąd konieczne są działania ochronne, które pozwolą ograniczyć jej rozprzestrzenianie się, a tym samym zminimalizować ewentualne duże straty w fermach i przydomowych hodowlach – tłumaczy Agnieszka Drebot, zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Tarnowie.

Źródło:

<https://tarnow.naszemiasto.pl>
<https://www.radiokrakow.pl>

RADŁÓW GMINĄ PRZYJAZNĄ DLA BIZNESU

W Sali Lustrzanej w Tarnowie odbyła się konferencja „Standardy obsługi inwestora w Małopolsce”, podczas której gmina Radłów otrzymała certyfikat potwierdzający wdrożenie procedur koniecznych do profesjonalnej obsługi przedsiębiorców przez Urząd Miejski w Radłowie.

Celem adresowanego dla gmin projektu „Standardy obsługi inwestora w Małopolsce” było podniesienie jakości usług świadczonych przez gminy na rzecz osób i firm zainteresowanych działalnością na ich terenie.

Fot. Paweł Topolski



DANIE WSPÓLNYCH CHWIL

18 maja 2023 r. w sali widowiskowej Domu Kultury w Biskupicach Radłowskich odbyło się pierwsze spotkanie w ramach programu „Danie Wspólnych Chwil”, którego organizatorem jest Fundacja Biedronki. Koło Gospodyń Wiejskich w Biskupicach Radłowskich wygrało konkurs na realizację wydarzenia. W efekcie seniorzy mogli przeżyć wspólnie chwilę radości i przy wspólnym stole zjeść pyszny posiłek.

Na spotkanie przybyła liczna grupa osób starszych i samotnych. Na zaproszenie odpowiedzieli także miejscowi radni, ksiądz proboszcz i sołtys. Spotkanie przebiegło w miłej atmosferze, pełne wzruszeń, przeplatane spożywaniem posiłków, rozmowami oraz wspólną zabawą przy występach Zespołu Regionalnego „Biskupianie”.

„Danie Wspólnych Chwil” to program realizujący ideę posiłków wspólnotowych dla osób starszych zagrożonych samotnością. Fundacja Biedronki zaprosiła do udziału w nim koła gospodyń wiejskich, których zadaniem jest organizowanie cyklicznych spotkań dla seniorów przy wspólnym stole. Fundacja sfinansowała zakup produktów potrzebnych do przygotowania posiłków. Członkom KGW (paniom i panom) serdecznie dziękujemy za super zaangażowanie w prace przygotowawcze.



Przed biskupickimi seniorami jeszcze dwa kolejne spotkania, ponieważ realizacja programu „Danie Wspólnych Chwil” to organizacja minimum trzech tego rodzaju wydarzeń: 18 maja, 17 czerwca, 8 lipca.

Na zaplanowane spotkania już dziś wszystkich serdecznie zapraszamy!

Marta Marcinkowska

PRZEDSZKOLAKI Z ZABAWY W BIBLIOTECE

Tuż po spektaklu „Na tropie afery, gdzie podziały się litery” oraz po zwiedzaniu kłęgielni i kina w radłowskim MCK, przedszkolaki z Zabawy wraz z wychowawczyniami przybyły do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. prof. Franciszka Ziejki w Radłowie. Celem wizyty była wystawa lalek w wyjątkowych, różnorodnych strojach, które na szydełku wykonała Teresa Padło.

Wystawa zrobiła na zwiedzających niezwykle wrażenie. W czasie spotkania dzieci zapoznały się również z projektem „Mała książka – wielki człowiek”, zapewniły, że książki czytają i przybędą do biblioteki z rodzicami, by wziąć udział w akcji.

Katarzyna Baran



NIECODZIENNE PROFESORSKIE ODWIEDZINY

Tuż przed Świątami Wielkanocnymi Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną im. prof. Franciszka Ziejki odwiedził prof. dr hab. Władysław Kędzior.

Gość ofiarował bibliotece niezwykle publikację upamiętniającą jubileusz 50-lecia swojej pracy zawodowej, w której zebrano m.in. liczne wspomnienia, listy gratulacyjne oraz podziękowania za wiele lat jego ofiarnej aktywności na rzecz wspólnoty krakowskiego Uniwersytetu Ekonomicznego. Do zbiorów radłowskiej księżnicy profesor przekazał również kilkanaście książek Wydawnictwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Bardzo serdecznie dziękujemy szanownemu gościowi za wizytę, wspomnienia o dawnym i współczesnym Radłowie, wdzięczni jesteśmy za książkowe dary i miłą rozmowę. Dowodem naszego uznania było przekazanie profesorowi



lokalnej publikacji pt. „Dwójką i krajem” autorstwa Joanny Kurtyki oraz najnowszego wydania Kwartalnika Informacyjnego Ziemi Radłowskiej „Radło”.

Katarzyna Baran

KSIĄŻKA I RÓŻA

Z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich bibliotekę odwiedziły dzieci z Niepublicznego Przedszkola w Biskupicach Radłowskich wraz z wychowawczyniami.

Podczas spotkania gościom zaprezentowano piosenkę tematycznie związaną z czytaniem książek oraz multimedialne informacje o tym, jak powstaje książka.

Dzieci poznały bohaterów opowiadań. W czasie czytania towarzyszyły im maskotki przytulanki.

Na koniec wizyty, przepełnionej radością i uśmiechami dzieci, bibliotekarka obdarowała przybyłych czerwonymi różami i kolorowanymi różami.

Marta Marcinkowska
Fot. Katarzyna Owsianka



SPRZĄTANIE ŚWIATA

25 marca odbyła się w Radłowie kolejna edycja sprzątania świata. Tym razem zorganizowane w sobotnie popołudnie zbieranie śmieci z okolic zalewu radłowskiego oraz słonych kamieni zgromadziło około 25 osób, w zdecydowanej większości ze społeczności „Geocachingu”.

Wydarzenie to, jak wspomniano we wstępie, jest kolejną już próbą oczyszczenia tych terenów z zalegających odpadów. Niestety, śmieci zawsze pojawiają się na nowo i wciąż na nowo trzeba sprzątać. Chętnych rąk do pomocy jednak nie brakuje – odpadów również (co niewątpliwie daje potencjał do organizowania kolejnych sprzątań w przyszłości). Podczas tegorocznej akcji zebrane zostało kilkadziesiąt worków śmieci, ale także opony i części samochodowe, gramofon, materiały budowlane i fotel. Niestety, jak widać, zaśmiecanie lasów cały czas ma miejsce w naszej gminie. Miejmy nadzieję, że proceder ten nie będzie trwał wiecznie. Kończąc, chciałbym przypomnieć czytelnikom, iż istnieje możliwość zgłaszania nielegalnych wysypisk śmieci, czy to w Urzędzie Miejskim w Radłowie, czy przez Internet na rządowej stronie Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa.

Arkadiusz Tomaszek



ŁĄCZY NAS PAMIĘĆ – AKCJA „ŻONKILE”

19 kwietnia obchodziliśmy 80. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim – największego zbrojnego zrywu Żydów podczas II wojny światowej.

W czasie spotkania każdy uczestnik został obdarowany żółtym żonkilem wykonanym przez bibliotekarkę.

Marta Marcinkowska

Tego dnia rokrocznie Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN organizuje akcję społeczno-edukacyjną „Żonkile”, do której po raz kolejny włączyła się Biblioteka Publiczna w Biskupicach Radłowskich.

Udział w okolicznościowym spotkaniu wzięli uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Biskupicach Radłowskich wraz z wychowawczyniami: Elżbietą Miś i Barbarą Mączko.



Uczniowie wysłuchali opowiadania „Było – nie ma – jest” Katarzyny Jackowskiej-Enemu.

Tekst opowiadał o trudnym i ważnym temacie przeżywania i radzenia sobie ze stratą. Wraz z bohaterką odbyliśmy podróż po miejscach, czasach i poznaliśmy historię osób, których nie ma, a o których chcemy pamiętać. Na zakoń-



ROZCZYTANA RODZINKA

Franiu Kostrzewa jest jednym z najsympatyczniejszych dziecięcych czytelników biblioteki. Nie dość, że sam sobie wybiera książki, to również wkleja na kartę czytelniczną obrazki odwiedzin. Potrafi też czytywać kody z książek. Przy tych bibliotekarskich umiejętnościach jest skory do rozmowy i zawsze uśmiechnięty. Do biblioteki systematycznie przybywa z mamą i starszą siostrą Mają.

Franiu za udział w kolejnej edycji akcji czytelniczej „Mała książka – wielki człowiek” został nagrodzony specjalnym dyplomem i prezentem od biblioteki. Wypełniona karta czytelnicza pozostaje dla Frania na zawsze pamiątką uroczego kontaktu z biblioteką. Gratulujemy chłopcu czytelniczej wytrwałości, a rodzinę pięknie pozdrawiamy!

„Mała książka – wielki człowiek”, to jedna z największych na świecie kampanii społecznych wspierająca rozwój czy-



telnictwa wśród najmłodszych. To dzięki niej noworodki, przedszkolaki i pierwszoklasiści mogą otrzymać bezpłatną Wyprawkę Czytelniczą.

Zbigniew Marcinkowski

CZAR STAREJ FOTOGRAFII...

W ramach obchodów Tygodnia Bibliotek na skwerze nad stawem w Przybysławicach urządzono małą galerię archiwalnych fotografii dotyczących przeszłości miejscowości.

Fotografie będą wymieniane raz w miesiącu, a wystawa trwać będzie do końca września.

Plenerową ekspozycję zdjęć Biblioteka Publiczna w Marcinkowicach realizuje w oparciu o zbiór materiałów przekazanych placówce przez: Krystiana Mikę z Krakowa, Martę Neubauer z Niemiec, Wiesławę Sobiczewską z Otfinowa, Leszka Chłonia z Sikorzyc, Jolantę Patecką z Niemiec, Jolantę Małgorzatę Koziół z Krakowa, Adama Tomczyka i Leonarda Kaczanowskiego z USA. Wszystkim serdecznie dziękujemy!



Ślub Anieli Kabat z Przybysławic i Piotra Surmy. Paryż, 1939 r.

Dokumenty biblioteczne w postaci zdjęć mają ogromną wartość historyczną, etnograficzną i ogólnopoznawczą. Znakomicie służyć będą kolejnym pokoleniom mieszkańców i pasjonatom wiedzy o przeszłości.

Autorem fotografii jest doskonały dokumentalista z Przybysławic – Stanisław Chłoń (1912-1993).

Zbigniew Marcinkowski

KAORI KAWANO Z WIZYTĄ W BIBLIOTECIE

Niecodziennym gościem naszej placówki była Kaori Kawano z Japonii. Po raz pierwszy przybyła do Polski i (dzięki Piotrowi i Arturowi Jannikom z Krakowa) odwiedziła naszą bibliotekę.

Bardzo delikatna, uprzejma i wrażliwa na sztukę. Lubi książki tradycyjne, w formie papierowej. W swojej edukacji poznała Mikołaja Kopernika i Fryderyka Chopina. Sama też gra na fortepianie.

Z okazji obchodzonego roku wielkiego astronoma z chęcią zgodziła się promować poświęconą mu książkę: „Mikołaj Kopernik. Geniusz, który wstrzymał Słońce”.

Publikacja, o której mowa, w bardzo zabawny, lekki sposób opowiada o życiu, dokonaniach i czasach jednego z najwybitniejszych Polaków. Dzięki niej można nie tylko poznać życiorys i dokonania Kopernika, ale także dowiedzieć się,



jak się ubierał, co jadł, jak mieszkał, z kim walczył i gdzie podróżował. Mnóstwo pięknych ilustracji pozwoli poczuć klimat tamtych niezwykłych czasów. Fantastyczna propozycja dla wszystkich ciekawskich!

Zbigniew Marcinkowski

DZIEŃ KOBIET W KOLE GOSPODYŃ WIEJSKICH W BISKUPICACH RADŁOWSKICH

Tradycyjnie, jak każdego roku, z okazji Dnia Kobiet panie z KGW obchodziły swoje święto. Każda pani wraz z życzeniami od mężczyzn została obdarowana kwiatem w doniczce.

Przy pięknie zastawionym stole, lampce szampana, kawie i wybornym ciastku wszyscy miło spędziliśmy ten wyjątkowy czas. Atmosfera była wspaniała, żal było się rozstać.

Marta Marcinkowska



Biblioteka wzbogaciła się o najnowszą książkę ks. dr. Jana Adriana Łaty „Religioni et litteris” (Religii i naukom). Autor opatrzył publikację tytułem zaczerpniętym z treści napisu zamieszczonego nad głównym wejściem do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Ksiądz Łata pochodzi z Biskupic Radłowskich. Jest autorem dwunastu publikacji. Z biblioteką utrzymuje stały kontakt.



Biskupice, Żabno, Zabawa, Zdrohec, Odporyszów, Niedomice, Tarnów, Kraków!

(...) To było środowisko, w którym się żyło i oddychało i tęskniło za lepszym światem, w latach wojny i po wojnie! Dla ludu Małopolski każda wieża kościelna była jak westchnienie umęczonego człowieka do nieba, za lepszym bytem, za wolnością, swobodą, dobrobytem i szczęściem!

Każdy człowiek dąży do szczęścia i zrealizowania własnych celów jak też zaspokojenia tkwiącego w nim potencjału! Stąd niemal w każdej miejscowości strzela w niebo wieża kościelna: wyraz ludzkiej tęsknoty za niebem, Bogiem, życiem poza doczesnym! Bo nie masz tu miasta trwałego, jesteśmy tylko wędrownymi ptakami, gośćmi, turystami na tej z jednej strony pięknej ziemi i planecie, z drugiej strony określanej jako „dolina płaczu”. Mimo wszystko – ludzie są pięknymi istotami (...).

Zbigniew Marcinkowski

— Książkę prezentuje Natalia Augustyńska – uczennica Niepublicznej Szkoły w Zdrochcu.

Z WIZYTĄ U PENSJONARIUSZY W KŁYŻU

Koło Gospodyń Wiejskich w Biskupicach Radłowskich współpracuje z wieloma organizacjami i instytucjami, m.in. z miejscową strażą pożarną, szkołą podstawową i przedszkolem, domem kultury i biblioteką.

Koło bierze udział w akcjach charytatywnych oraz kiermaszach bożonarodzeniowych i wielkanocnych.

Tym razem, na zaproszenie dyrekcji Domu Opieki „Prosto z serca” w Kłyżu, przedstawicielki KGW udały się przed Świętami Wielkanocnymi, aby wspólnie z seniorami wykonać babeczki wielkanocne. Pensjonariusze bardzo chętnie włączyli się do prac cukierniczych, nawet własnoręcznie ozdabiali babeczki lukrem i kolorową posypką.

Czas spotkania miło i szybko upłynął, a radość i wdzięczność mieszkańców domu opieki bardzo nas wzruszyły. Jesteśmy przekonane, że to pierwsze, ale nie ostatnie spotkanie. Klimat w ośrodku jest niezwykły.

*Marta Marcinkowska
Katarzyna Owsianka*



KREATYWNE WARSZTATY PLASTYCZNE

Gościem biblioteki była Edyta Nogaś – pasjonatka rękodzieła, renowacji mebli i aranżacji wnętrz. Pani Edyta stworzyła miły, przyjazny klimat spotkania.

Najpierw opowiedziała o swojej pasji twórczej, a później zaprezentowała kilka starych przedmiotów, którym przywróciła dawną świetność. Do uczestników warsztatów skierowała apel, by zwracali baczniejszą uwagę na starocie zalegające na strychach. Kilka prostych zabiegów zmienia przedmioty w piękne rzeczy, które później cieszą oko. Następnie uczestnicy spotkania zostali zaproszeni do tworzenia różnymi technikami walentynkowych serc i upiększania ich w przemyślny sposób. Na koniec prowadząca zaprezentowała pomysłowe zdobienie zwykłej donicy. Pamiątką z warsztatów jest serce darowane bibliotece,

w artystyczny sposób wykonane przez Edytę Nogaś. Bardzo dziękujemy!

Zbigniew Marcinkowski



OBSERWUJ, UCZ SIĘ I ZOSTAW W SPOKOJU

20 kwietnia w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Przybysławicach odbył się Międzyszkolny Konkurs Ekologiczno-Przyrodniczy dla uczniów klas III pod hasłem: „Obserwuj, ucz się i zostaw w spokoju”.

W konkursie tym wzięły udział cztery drużyny z terenu naszej gminy, a były to reprezentacje Zespołu Szkół w Radłowie, Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Zdrochcu, Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Nivce oraz wychowankowie naszej szkoły.

Uczniowie, pracując w trzysobowych zespołach, z zaangażowaniem rozwiązywali zadania konkursowe różnego typu. Odpowiadali ustnie na wylosowane przez siebie pytania, rozwiązywali zadania w formie rebusów, krzyżówek, zagadek, wykreślanek itp. Trzecioklasiści mieli możliwość wykazania się wiedzą z zakresu ekologii i edukacji przyrodniczej. Czas konkursu minął na zabawie i nauce jednocześnie. Wszyscy uczniowie wykazali się wysokim poziomem wiedzy przyrodniczo-ekologicznej, a ich zmagania zostały nagrodzone dyplomami i upominkami.



I miejsce zdobyli: Filip Kaczmariski, Paweł Kaczmariski, Hubert Hanek – reprezentanci Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Przybysławicach.

II miejsce zajęły uczennice z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Zdrochcu: Michalina Wadycka, Natalia Opila, Emilia Soboń.

III miejsce przypadło uczniom z Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Nivce, byli to: Zofia Pierzchała, Antoni Liber, Zofia Wójcik.

Zespół Szkół w Radłowie reprezentowali uczniowie: Elżbieta Marmol, Tymoteusz Krajewski, Filip Sikoń, którzy uplasowali się tuż za podium.

Dziękujemy paniom: Danucie Sygnarowicz, Klaudynie Kochańczyk, Sylwii Smolickiej za współpracę i towarzyszenie drużynom w turniejowych zmaganiach. Wszystkim uczestnikom gratulujemy.

Dorota Pochroń



PRACA W BIBLIOTECE TO DLA MNIE NOWE I CIEKAWY WYZWANIE



Od kwietnia 2023 r. posadę bibliotekarki w filii bibliotecznej w Wał-Rudzie objęła Agnieszka Gawełek.

Świeżo upieczona pracownica z wielkim zaangażowaniem przystąpiła do realizacji zadań, jakie stawia współczesna biblioteka. Skierowała również kilka słów do osób sięgających po pismo „Radło”, zachęcając przy okazji do korzystania z usług wał-rudzkiej filii:

- Witam czytelników i sympatyków kwartalnika „Radło”. Zostałam poproszona o napisanie kilku słów o sobie – jest to bardzo miłe i niezręczne zarazem – dlatego będzie krótko. Jestem kobietą po trzydziestce; a może bardziej przed czter-

dziestką? Nieważne! Młoda duchem żona od ponad 15 lat i mama dwójki dzieci. Rodowita radłowianka, sumienna i kreatywna. Moja dotychczasowa kariera zawodowa nie była bliska bibliotekarstwu, ale jestem ambitna i szybko się uczę. Praca w bibliotece to dla mnie nowe i ciekawe wyzwanie. Heraklit z Efezu mawiał, że „jedyną stałą rzeczą w życiu jest zmiana”. Mam nadzieję, że ta się państwu spodoba. Ja ze swojej strony mogę obiecać, że mimo niedużego doświadczenia w tej dziedzinie – zrobię wszystko, aby współpraca układała się jak najlepiej. Będzie mi bardzo miło poznać państwa osobiście, dlatego zapraszam serdecznie do odwiedzenia mnie w bibliotece. Zachęcam również do śledzenia profilu biblioteki na FB, aby być na bieżąco z wydarzeniami.

Pani Agnieszce życzymy satysfakcji i zadowolenia z pracy na rzecz upowszechnienia książki i czytelnictwa oraz rzetelnych i licznych czytelników.

Katarzyna Baran

ODWIEDZINY GOŚCI Z MIKOŁAJOWIC

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej im. prof. Franciszka Ziejki często gościimy przedszkolaków, uczniów wraz z nauczycielami z placówek oświatowych z terenu naszej gminy, jak również z sąsiednich miejscowości. Organizowane lekcje biblioteczne są jedną z podstawowych form dostarczania informacji o funkcjonowaniu, zbiorach i ofercie biblioteki. Celem spotkań jest również prezentacja dorobku literackiego lokalnych twórców.

Nie inaczej było 15 marca, kiedy to grupa przedszkolaków i drugoklasistów z Mikołajowic wraz z wychowawczyniami przyjechała do Radłowa, by zwiedzić naszą bibliotekę i zapoznać się z twórczością Józefa Trytki.

Nasz lokalny poeta i pisarz przeczytał dzieciom książki pt. „Rycerz Radło” i „Karolinka”, opowiedział o głównych bohaterach, zwrócił szczególną uwagę na herb Radłowa i postać bł. Karoliny. Wspomnieli również o książce pt. „Spacerem po Radłowie drogami ku Niepodległości”, z której wybrał zagadki dla dzieci. Rozwiązywanie rebusów nie sprawiło naszym małym gościom najmniejszego problemu.

W czasie wizyty dzieci zwiedziły również prezentowaną w bibliotece wystawę malarstwa i wielkanocnych stroików Anny Kędzior oraz kolekcję ptaków w drewnie Andrzeja Kwapniewskiego.

Dziękujemy Józefowi Trytkowi, wychowawczyniom, uczniom i przedszkolakom za miłe spotkanie. Wspólna fotografia, książki podarowane gościom przez pana Józefa, zakładki do książek od bibliotekarek na pewno będą przypominać dzieciom o wycieczce do radłowskiej księżnicy i spotkaniu z poetą i pisarzem.

Katarzyna Baran

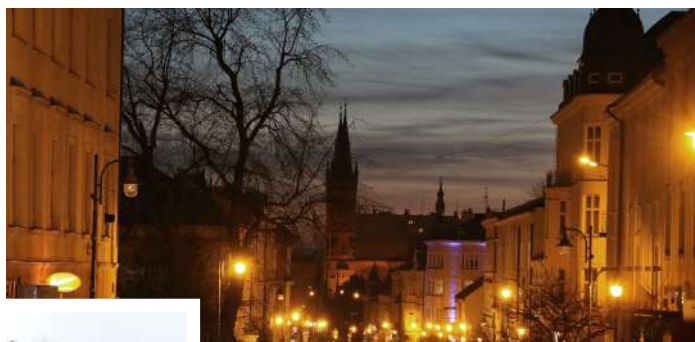


PROMOCJA TWÓRCZOŚCI KLAUDII LEŚNIEWSKIEJ W TARNOWIE

W piątkowe popołudnie, 17 marca miało miejsce inspirowane wydarzenie. W tarnowskiej bibliotece przy ulicy Krakowskiej odbyło się spotkanie autorskie Klaudii Leśniewskiej.

Radłowianka prezentowała tomik wierszy „Pisane emocjami” oraz prozę – książkę „W malinach”. Spotkanie poprowadził Zbigniew Mirosławski – członek rady krajowej Stowarzyszenia Autorów Polskich w Warszawie, który pięknie zaprezentował pisarkę, czytając fragmenty jej opowiadania oraz kilka wierszy. Prowadzący, przybliżając słuchaczom osobę pani Klaudii, opowiedział o jej współpracy z wydawanym w Tarnowie czasopiśmie literackim „Aspiracje”, na którego łamach ukazywały się wiersze autorki już w roku 2012 i 2015. Spotkanie zostało wspaniale przyjęte przez przybyłych – było kameralne, nastrojowe i towarzyszyła mu piękna muzyka. Piosenki z repertuaru Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego i Jeremiego Przybory zaśpiewała Dominika Kukułka przy akompaniamencie Łukasza Burgiela. W wieczorze autorskim wzięli udział goście z Radłowa: Barbara Marcinkowska – dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, Magdalena Kapera-Patula – bibliotekarka radłowskiej księżnicy oraz Anna Kędzior – autorka relacji fotograficznej z tego wydarzenia. Serdecznie gratulujemy autorce spotkania promocyjnego i życzymy dalszych literackich sukcesów.

Magdalena Kapera-Patula
Fot. Anna M. Kędzior



NOWY CYKL SPOTKAŃ „RADŁOWIANIE Z PASJĄ” OTWARTY

Marta Tutaj rozpoczęła 27 kwietnia nowy cykl spotkań w radłowskiej bibliotece, który dedykujemy osobom stąd – naszym mieszkańcom rozwijającym przeróżne pasje, o których żyjąc tuż obok, nawet nie wiemy.

Pani Marta jest znaną dziennikarką, filmoznawcą i podróżniczką, i o podróżach właśnie zechciała nam opowiedzieć. Jak sama mówi – lubi podróżować do miejsc jeszcze niezadeptanych, nie wybiera kierunków „all inclusive”, ale takie, w których przyroda jest nadal głównym gospodarzem, a rdzenni mieszkańcy są dominującą nacją. Kocha wyspy, ponieważ na wyspach, ze względu na izolację, często flora i fauna ewoluuje w formy charakterystyczne tylko dla danego miejsca, na wyspach zachowują się również gatunki endemiczne.

Nasz gość zabrał nas w podróż na Madagaskar, wyspy Galapagos, Borneo oraz Cejlon, pływaliśmy również po Nilu. Prezentowane zdjęcia zachwycaly egzotyką, bujnością przyrody, odmiennością kultury, a snute przez autorkę opowieści budziły ciekawość, bawiły i wzruszały. Pani



Marta pokazała słuchaczom także kilka drobnych pamiątek przywiezionych z podróży, a wśród nich nieduży notatnik – o pięknych, kremowych karteczkach, wykonany z łajna słonia, a nabyty na Cejlonie.

Marta Tutaj odwiedza odległe zakątki świata, które niewiele z nas zobaczy, a które warto oglądać. Serdecznie dziękujemy autorce za przybliżenie nam świata tak egzotycznego i odmiennego. Mieszkańców zaś zapraszamy na kolejne spotkanie z „Radłowianami z pasją”, o którym będziemy informować na naszej stronie.

Magdalena Kapera-Patula
Fot. Anna M. Kędzior



CIEKAWOSTKI HISTORYCZNE

Pierwsza zachowana informacja o Przybysławicach nad Dunajcem jest dość wczesna, bo pochodzi z 1356 r., jednak przypuszcza się, że Przybysławice istniały już wcześniej, w XIII wieku.

Istotnym dokumentem poświadczającym istnienie wsi było potwierdzenie przez Wojciecha, sędziego ziemi sandomierskiej, umowy zawartej pomiędzy Wawrzyńcem z Zabawy i Henrykiem z Przybysławic o użytkowaniu lasu granicznego. Po uwłaszczeniu chłopów w II połowie XIX w. w Przybysławicach pozostał dwór z folwarkiem ok. 900 morgowym, własności Jordana z Wojnicza, który jednak został rozparcelowany między włościan.



Nazwa wsi wskazuje pochodzenie od imienia Przybysław. Miejscowości o tej nazwie jest sporo w Małopolsce.

Zbigniew Marcinkowski

TANCERKA, AKROBATKA, PASJONATKA

Często daje się słyszeć utyskiwania na „dzisiejszą młodzież”. Mówi się, że nic młodych nie interesuje, nie czytają książek, pochłonięci są tylko grami komputerowymi, nie mają ambicji poznawczych i naukowych. Pewnie jest w tym trochę, a może sporo racji, ale generalizowanie zawsze jest krzywdzące. Dzisiaj chcemy przedstawić młodą osobę, która ma wielką pasję i osiągnęła spore sukcesy w dziedzinie niełatwej. Mowa o Dorotce Jurczak – uczennicy drugiej klasy SP w Radłowie, która uprawia cheerleading sportowy.

Przygoda Dorotki z cheerleadingiem sportowym rozpoczęła się w wieku 5 lat, w szkole tańca Cheerleaders Academy All Stars w Łęgu Tarnowskim, prowadzonej przez

głównego trenera i założycielkę Agnieszkę Wleziń. Cheerleading łączy w sobie podnoszenia tzw. stuntów, piramidy oraz akrobatykę sportową, a wszystko to powiązane z energetycznym tańcem daje widowiskowy pokaz. Podczas treningów zawodnicy świetnie się bawią, ale też uczą pracy zespołowej, odpowiedzialności i wzajemnego zaufania.

W pierwszym etapie nasza bohaterka dołączyła do rekreacyjnej grupy gimnastycznej Cheer, na zajęcia ogólnorozwojowe. Po 1,5 roku awansowała do składu turniejowego Twisters Ice w roli tzw. Flyer'ki, czyli osoby podnoszonej oraz podrzucanej podczas pokazu. Grupa Twister Ice składała się z około 25 zawodniczek w wieku od 6 do 12 lat. Obecnie Dorotka jest reprezentantką grupy turniejowej Twisters All Stars. Drużyny turniejowe są oficjalnie zarejestrowane w Polskim Związku Sportowym Cheerleadingu i rywalizują w mistrzostwach Polski, grand prix Polski oraz w cyklu turniejowym pucharu Polski.

Uczestnictwo w grupie turniejowej wymaga zaangażowania i systematycznego uczęszczania na treningi, które odbywają się minimum trzy razy w tygodniu. Dodatkowym obowiązkiem zawodniczek jest udział w corocznych, kilkudniowych warsztatach szkoleniowych cheer camp, które odbywają się w Warszawie i prowadzone są przez zagranicznych trenerów. Warsztaty taneczno-akrobatyczne, podczas których dziewczęta uczą się układu tanecznego, są również uzupełniane zajęciami z gimnastyki sportowej prowadzonymi przez trenera Artura Pióro.



A oto dotychczasowe osiągnięcia Dorotki:

- 2021
 - 2 miejsce – mistrzostwa Polski (Kielce)
 - 1 miejsce – grand prix Polski (Tyczyn)
 - 2 miejsce – puchar Polski (Karczew)
- 2022
 - 2 miejsce – mistrzostwa Polski (Józefów)
 - 1 miejsce – grand prix Polski (Tyczyn)
 - 1 miejsce – puchar Polski (Busko-Zdrój)
 - 1 miejsce – puchar Polski (Kielce)
- 2023
 - 1 miejsce – mistrzostwa Polski (Raszyn)
 - 1 miejsce – w pierwszych zawodach pucharu Polski (Raszyn)

Sezon 2023 nadal trwa i grupa trenuje przed kolejnymi trzema startami w pucharze Polski. Dorotce serdecznie gratulujemy, życzymy dalszych sukcesów oraz tego, by omijały ją kontuzje. Wszystkim zaś młodym czytelnikom „Radła” chcemy dać przykład i zainspirować do podejmowania wysiłku, poszukiwania swoich pasji oraz spełniania marzeń. Wzór naszej tancerki-akrobatki pokazuje, że da się pogodzić naukę i pasję, choć wymaga to poświęceń, wysiłku i pracy.

Paweł Jachimek



SPOTKANIE Z TERESĄ PADŁO W RAMACH CYKLU „RADŁOWIANIE Z PASJĄ”

Duże, średnie i małe, z loczkami, w warkoczach lub z rozpuszczonymi włosami, ale wszystkie w pięknych, szydełkowych sukieneczkach z różnokolorowej wełny – lalki Teresy Padło.

Z okazji obchodzonego właśnie Tygodnia Bibliotek prezentujemy radłowiankę z pasją – panią Teresę, która na szydełku wykonuje wyjątkowe, bogate i różnorodne stroje zdobiące lalki eksponowane w naszej bibliotece. Nie mało trudu, umiejętności manualnych i czasu trzeba poświęcić na wykonanie jednego ubranka. Jak mówiła pani Teresa, „ubranie” większej lalki zajmuje jej około tygodnia. Otwarcia wystawy towarzyszyły warsztaty w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej im. prof. Franciszka Ziejki w Radłowie, na które zaproszono starszaków z radłowskiego przedszkola. Dzieci z radością i zachwytem podziwiali prezentowane eksponaty, dowiedziały się, jak zostały one wykonane i wybierały te, które najbardziej się im podobały. Następnie własnoręcznie narysowały swoich ulubionych



bajkowych bohaterów, których ozdobiły kolorową włóczką. Była radość, rozgardiasz i mnóstwo kolorowej wełny na podłodze, ale przede wszystkim była zabawa, którą uwieńczyły piękne prace i wspólne zdjęcie.

Serdecznie dziękujemy Teresie Padło za przybliżenie nam swojej pasji oraz przeprowadzone zajęcia, a przedszkolakom, wychowawczyniom i opiekunkom za wspólnie spędzony czas i inspirującą zabawę.

Wystawę w radłowskiej bibliotece podziwiać można do połowy czerwca.

Magdalena Kapera-Patula

SPOTKANIE Z ADAMEM TOMCZYKIEM

Na finał tegorocznych obchodów Tygodnia Bibliotek zaproszono pisarza Adama Tomczyka. W biesiadzie literackiej udział wzięli nauczyciele i uczniowie Niepublicznej Szkoły w Przybysławicach i Zdrochcu.

Gość wydarzenia opowiadał o swojej drodze pisarskiej, wydanych książkach, w tym szczególnie tych, których tematyka obejmuje przeszłość najbliższych okolic (Marcinkowic, Przybysławic i Zdrochca). Pisarz zachęcał młodzież do obcowania z literaturą oraz rozwijania swoich pasji i zainteresowań.

Podczas spotkania wyróżniono nauczycielkę Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Zdrochcu Sabinę Legieć-Bocoń za piękny kontakt z biblioteką i książką oraz promocję

czytelnictwa wśród uczniów. Ponadto, za dobre wyniki w czytelnictwie i współpracę z biblioteką, wyróżnienie otrzymała Kinga Pochroń – uczennica szkoły w Zdrochcu, autorka muzycznej oprawy biesiady. Pisarzowi, nauczycielom i uczniom dziękujemy za czas spędzony wspólnie i z literaturą.

Na zdj. nauczyciele i uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Zdrochcu.

Zbigniew Marcinkowski



GMINNY KONKURS RECYTATORSKI ROZSTRZYGNIĘTY!

„Pia! kogucik: kukuryku! Wstawaj rano, mój chłopczyku” – koguciki, osiołki, kotki, myszki, pszczołki, kilku Pawłów i Gawłów z wędkami, a nawet małpy w kąpiel. Nie sposób wymienić wszystkich bohaterów wierszy recytowanych przez dzieci z klas I i II z terenu naszej gminy, które wzięły udział w Gminnym Konkursie Recytatorskim dotyczącym twórczości Aleksandra Fredry i Stanisława Jachowicza.

Konkurs zorganizowany został w obchodzonym w maju Tygodniu Bibliotek, a wybór poety związany jest z trwającym obecnie rokiem Aleksandra Fredry w 230. rocznicę jego urodzin.

Piękne, barwne stroje i ciekawe przebrania oraz rekwizyty towarzyszące dzieciom w czasie deklamacji bardzo podnosiły walory konkursu. Uczniowie byli wspaniale przygotowani, a poziom recytacji był wyjątkowo wyrównany. Komisja konkursowa w składzie: Józef Trytek – przewodniczący oraz Karolina Masło i Aneta Baradziej miała nie lada trudność w dokonaniu wyboru. Jak słusznie zauważył pan



Trytek, prezentowane wiersze nie były łatwe w interpretacji ze względu na nieco archaiczny język i styl, pomimo tego dzieci spisały się wyśmienicie.

Do konkursu zgłosiły się szkoły podstawowe z: Radłowa, Biskupic Radłowskich, Niwki, Zabawy, Zdrochca, Przybysławic oraz Woli Radłowskiej – tj. wszystkie placówki z terenu naszej gminy, które łącznie reprezentowało 41 uczestników. Tak duże zainteresowanie wydarzeniem, a także wysoki poziom artystyczny oraz zaangażowanie uczniów wzbudziły podziw i radość organizatorów, jak również jury.



I miejsce Rita Kozioł



II miejsce Milena Machalska



III miejsce Aleksandra Urbanek

Po zakończeniu recytacji komisja konkursowa udała się na krótkie obrady, a dzieci, korzystając z chwili przerwy, zapoznały się z prezentowaną w radłowskiej bibliotece wystawą lalek Teresy Padło. Ekspozyty w różnokolorowych, szydełkowych sukienkach z włóczki podobały się nie tylko uczniom, ale i opiekunom.

Zwycięzcom nagrody wręczyli wiceburmistrz Wiesław Armatys oraz dyrektor GCKiCz Barbara Marcinkowska. Dyplomy i upominki za najlepszą recytację wierszy Aleksandra Fredry otrzymali:



I miejsce – Rita Kozioł ze Szkoły Podstawowej w Woli Radłowskiej za wiersz „Cygan i baba”,

II miejsce – Milena Machalska ze Szkoły Podstawowej w Zdrochcu za wiersz „Małpa w kąpiel”,

III miejsce – Aleksandra Urbanek ze Szkoły Podstawowej w Radłowie za wiersz „Paweł i Gawel”.

Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali okolicznościowe upominki i, jak powiedział pan wiceburmistrz, wszyscy mogą czuć się wygrani, ponieważ wszyscy wspaniale się zaprezentowali.

Serdecznie dziękujemy rodzicom oraz wychowawcom za zaangażowanie w przygotowanie dzieci do konkursu, ale szczególne podziękowania kierujemy do uczestników, którzy tak pięknie deklamowali wiersze.

Serdecznie dziękujemy rodzicom oraz wychowawcom za zaangażowanie w przygotowanie dzieci do konkursu, ale szczególne podziękowania kierujemy do uczestników, którzy tak pięknie deklamowali wiersze.

Serdecznie dziękujemy rodzicom oraz wychowawcom za zaangażowanie w przygotowanie dzieci do konkursu, ale szczególne podziękowania kierujemy do uczestników, którzy tak pięknie deklamowali wiersze.

Magdalena Kapera-Patula
Fot. Anna M. Kędziór

SPOTKANIE AUTORSKIE Z DR SABINĄ JAKUBOWSKĄ



W przededniu Święta Mamy, 25 maja odbyło się spotkanie z niezwykłą kobietą – archeologiem, doktorem nauk humanistycznych, certyfikowaną doułą, nauczycielką i matką, autorką książki „Akuszerki”.

Fascynujące jest życie, fascynujące są bohaterki powieści pani Sabiny i fascynująca jest sama pisarka. Osoba wielu zawodów, talentów i umiejętności, ujmująca, serdeczna, skromna. Znawczyni i miłośniczka lokalnej historii, ziemi własnych przodków. Właśnie tam, w Jadownikach koło Brzeska, osadziła akcję swojej książki, która rozpoczyna się w 1885 roku i toczy nieprzerwanie aż po lata 50. XX wieku. Jak powiedziała sama autorka: „Chcę przypomnieć ciche bohaterki żyjące pod każdą szerokością geograficzną, które nieprzerwanie od tysięcy lat pomagały kobietom w porodzie, przyjmowały życie bez względu na warunki, status społeczny, wyznanie – akuszerki”. Sabina Jakubowska jest prawnuczką akuszerki Anny Czerneckiej, która zagościła na kartach powieści. Czy jest ona główną bohaterką, czy też nie czytelnicy będą mogli się przekonać, sięgając po książkę, która jest już dostępna w naszej bibliotece.



Pani Sabina jest również certyfikowaną doułą, sprawuje niemedyceńską opiekę okołoporodową. Jak sama mówi: „Z rodzącą śpiewam, tańczę, żartuję, aż przychodzi czas, kiedy pojawia się nowy człowiek i jest to moment sacrum”.

Pani Sabinie życzymy kolejnych tak wspólnych pomysłów na powieści oraz samych szczęśliwych „narodzin”.

Spotkanie z autorką „Akuszerki” było wspaniałe, o czym przekonali się wszyscy w nim uczestniczący – zarówno słuchaczki, jak i słuchacze. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach comiesięcznych zebrań Saloniku Literackiego i Dyskusyjnego Klubu Książki, a towarzyszyła mu oprawa muzyczna duetu Adrian Kowal – piano oraz Kinga Gurgul – wokół. Wykonana na koniec piosenka „Wody mi daj” z repertuaru zespołu „Kwiat Jabłoni” była mistrzowska.

Wieczór autorski odbył się w ramach programu „Partnerstwo dla książki 2023” i został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Magdalena Kapera-Patula
Fot. Anna M. Kędzior



CZYTELNIK Z ZASADAMI

Stanisław Wasik jest długoletnim użytkownikiem Biblioteki Publicznej w Marcinkowicach. Jego zainteresowania czytelnicze skupiają się wokół religioznawstwa. Jest elokwentnym, bardzo uprzejmym i życzliwym człowiekiem. W życiu kieruje się prostą zasadą: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”.

Z okazji Tygodnia Bibliotek naszego czytelnika zaprosiliśmy na biblioteczne espresso. Ponadto, za miły kontakt z biblioteką, wręczyliśmy panu Stanisławowi książkę „Nadzieja płynie z Łagiewnik” oraz pudełko bibliotecznych czekoladek.

Zbigniew Marcinkowski



PRZEDSZKOLAKI NA WYSTAWIE PRAC KOLEGI OSKARA LEŚNIEWSKIEGO

W poniedziałkowe przedpołudnie, piątego czerwca bibliotekę odwiedziły starszaki z przedszkola w Radłowie, które wraz z paniami Sylwią i Izą przyszły zapoznać się z pracami plastycznymi swojego kolegi Oskara Leśniewskiego.

Dzieciom bardzo podobały się obrazy Oskara i wiele z nich zainspirowało je do własnych, twórczych, malarskich odkryć. Poza zbiorem obrazów przedszkolaki obejrzały prezentowane w bibliotece lalki w pięknych, włóczkowych sukniach wykonanych na szydełku przez Teresę Padło i zapoznały się z kolekcją ptaków Andrzeja Kwapniewskiego, która na stałe przysiadła na bibliotecznych półkach. Podziwianie wystawy zakończyło wspólne zdjęcie i słodczyce, które bardzo ucieszyły dzieci. Serdecznie dziękujemy za odwiedziny i zachęcamy wszystkich do tak twórczych pasji.

Magdalena Kapera-Patula



„NA TROPIE AFERY, GDZIE PODZIAŁY SIĘ LITERY”

Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie zaprosiło najmłodszych do Miejskiego Centrum Kultury w Radłowie na spotkanie autorskie z grupą teatralną i spektakl promujący czytelnictwo pt. „Na tropie afery, gdzie podziały się litery”.

Krakowscy aktorzy z Teatru Edukacji i Profilaktyki „Maska” zaprezentowali dzieciom widowisko, którego celem dydaktycznym było zachęcanie ich do czytania książek oraz do odwiedzania bibliotek. Aktorzy angażowali najmłodszych do aktywnego udziału w spektaklu, który zakończył się wspólnym ślubowaniem. Dzieci obiecały, że będą przychodzić do biblioteki i czytać książki.

Dziękujemy wychowawcom i przedszkolakom z Radłowa, Niwki i Zabawy za aktywny udział w wydarzeniu i do zobaczenia w bibliotece.

Spotkanie odbyło się w ramach programu „Partnerstwo dla książki 2023”.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Katarzyna Baran
Fot. Anna M. Kędzior



MAŁA KSIĄŻKA – WIELKI CZŁOWIEK

Julia Kacała bierze udział w dziecięcym projekcie czytelnym „Mała książka – wielki człowiek”.

Zapisując się do biblioteki, stała się najmłodszą czytelniczką. W nagrodę otrzymała czytelnicką wyprawkę: książkę, kartę czytelnika i kolorową zakładkę.

Biblioteka odgrywa ważną rolę w kształtowaniu małego dziecka. Tu uczy się ono samodzielności i podejmowania pierwszych własnych wyborów oraz wyrabia w sobie nawyk czytania. Poprzez książkę znakomicie rozwija myślenie i rozumienie.

Marta Marcinkowska



PRACOWALI NAD DŹWIĘKIEM

W ramach realizacji zadania pn. „Zakup wyposażenia studyjnego do studia nagrań na potrzeby rejestracji nagrań muzycznych” Radłowskie Forum Rozwoju zorganizowało warsztaty pracy nad dźwiękiem.

Podczas zajęć uczestnicy mogli zapoznać się z tajnikami rejestrowania muzyki i głosu. Mogli sami też nagrać i zrealizować swoje „muzyczne marzenia”. W szkoleniu aktywny udział brali podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu, którzy po raz pierwszy mogli uczestniczyć w tego rodzaju wydarzeniu. Dzięki realizowanemu projektowi Radłowskie Forum Rozwoju mogło wyposażyć swoje studio dźwiękowe w nowoczesny sprzęt audio, m.in.: profesjonalne słuchawki studyjne, mikrofony pojemnościowe czy mikroporty.

Projekt pn. „Zakup wyposażenia studyjnego do studia nagrań na potrzeby rejestracji nagrań muzycznych” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. „Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa Inwestująca w obszary wiejskie”.

Rafał Traczyk



BIBLIOTEKA BISKUPICE RADŁOWSKIE

Z okazji Tygodnia Bibliotek zaprosiliśmy dzieci z Niepublicznego Przedszkola w Biskupicach Radłowskich na spektakl pt. „Kozucha Kłamczucha” przedstawiany przez teatrzyk kukiełkowy „Gąska”.

szające życzenia z okazji Dnia Bibliotekarza. Współpraca z Niepublicznym Przedszkolem w Biskupicach Radłowskich wspaniale inspirowała do promowania czytelnictwa wśród najmłodszych.

Marta Marcinkowska

Grzecznie i z wielkim zainteresowaniem przedszkolaki oglądały losy bohaterki wystawianej opowieści. Następnie każde dziecko prezentowało swoje kostiumy bajkowe. Były też tańce oraz poczęstunek – babeczki czekoladowe i herbatka z sokiem malinowym. Dzieci, które najczęściej odwiedzały naszą placówkę, zostały nagrodzone dyplomami, książkami oraz słodką niespodzianką. Biblioteka otrzymała od przedszkolaków, nauczycieli i dyrekcji wzru-



MAŁOPOLSKI SUKCES PISARZA ADAMA TOMCZYKA

Z radością i satysfakcją przyjęliśmy wiadomość o literackim sukcesie pisarza Adama Tomczyka. Za utwór prozatorski „W kuźni” otrzymał I miejsce w 3. Konkursie Literackim „Piękno Małopolski – słowem opisane”. Serdecznie gratulujemy!

Adam Tomczyk pochodzi z Przybysławic. Zafascynowany historią, literaturą i etnografią pisze głównie opowiadania, eseje oraz reportaże, utrwała miejscowe legendy. Autor kilku książek, m.in. powieści „Zaraza” i szkicu „Żółte znicze nawłoci”. Publikował też w roczniku „Małopolska”, miesięczniku „Twórczość” i kwartalniku „Wyspa”. Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

„Okres pisania, powstawania książki, to dla mnie ogromna radość tworzenia. Są to bezcenne chwile kreacji, marzeń, także obaw i dumy z tego, co się we mnie rodzi”.

Zbigniew Marcinkowski
Fot. Bartłomiej Wawrzyniak



WARSZTATY KOMIKSU W RADŁOWSKIEJ BIBLIOTECE

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Radłowie mieli okazję 7 czerwca zapoznać się ze sztuką tworzenia komiksu na warsztatach prowadzonych pod okiem znanego rysownika, malarza, karykaturzysty – Szymona Teluka, który przyjechał aż z Zielonej Góry. Pan Szymon specjalizuje się w komiksie, ilustracji i karykaturze, współtworzy projekty teatralne, filmowe, reklamowe oraz projektuje gry komputerowe. Wśród zróżnicowanej działalności, którą prowadzi, ważne miejsce stanowi praca dydaktyczna z dziećmi i młodzieżą w formie warsztatów. Uczestnicy radłowskich zajęć zapoznali się pokrótce z historią komiksu, dowiedzieli się, jak rysować „dymki” w zależności od rodzaju wypowiedzi bohatera lub jego emocji, jak tworzyć postaci komiksowe i gdzie je wrysowywać oraz jak ważną rolę w komiksie odgrywa ramka poszczególnego obrazka. Na koniec uczniowie wysłuchali tekstu „Rycerz Radło, czyli historia herbu miasta Radłowa”, na podstawie którego sami stwo-



rzyli krótkie – 3 lub 4 obrazkowe historyjki komiksowe o rycerzu Radło.

Warsztaty odbyły się w dwóch grupach 20-osobowych.

Zwieńczeniem zajęć była minigaleria komiksowych opowieści oraz pamiątkowe zdjęcie.

Serdecznie dziękujemy panu Szymonowi za poświęcony czas i mamy nadzieję na kolejne spotkanie, może tym razem z karykaturą.

Warsztaty odbyły się w ramach zadania „Partnerstwo dla książki 2023”. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury

i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Magdalena Kapera-Patula

STANISŁAW MIERZWA

WYKŁAD O HISTORII I CZŁOWIECZEŃSTWIE

Niezwykłą lekcję historii przygotował 14 czerwca w radłowskiej bibliotece Roman Głowacki dla uczniów kl. V i VI ze Szkoły Podstawowej w Radłowie. Poświęcił ją człowiekowi niezłomnemu, patriotcie, współtwórcy ruchu ludowego i Polskiego Państwa Podziemnego – mecenasowi Stanisławowi Mierzwie.

Wciąż zbyt mało znana jest to postać, a był to człowiek wielkiego formatu. Pochodzący z Biskupic Radłowskich, z rodziny chłopskiej, urodził się w 1905 roku jako dziesiąte z jedenaściorga dzieci. Ukończył gimnazjum im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie. W 1926 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, z którego zrezygnował w trzecim roku studiów ze względu na zły stan zdrowia. W 1929 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, które ukończył w 1934 r. z tytułem magistra prawa. To tam włączył się w działalność społeczną i polityczną, poznał Wincentego Witosa, był jego sekretarzem, a po śmierci swego mentora stał się wykonawcą jego testamentu i ideowej drogi Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Całe życie poświęcił służbie Ojczyźnie, jej niepodległości oraz wsi i pracy na rzecz uznania należnego miejsca chłopów w społeczeństwie. Zapłacił za to ogromną cenę – był więziony przez wiele lat w czasie wojny i po jej zakończeniu, szykanowany i wymazany z pamięci rodaków jako „wróg ludu”. Dopiero po 1989 roku powoli przywracano należne



mu miejsce wśród zasłużonych dla Ojczyzny, czego zwieńczeniem było pośmiertne odznaczenie go „Orderem Orła Białego” – najwyższym wyróżnieniem państwowym, ponieważ pracą i służbą, cierpieniem i całym życiem udowodnił bezkompromisową miłość do Polski.

Burzliwe koleje życia, siłę i determinację, pokorę i skromność – to wszystko w biografii Stanisława Mierzwę przybliżył uczniom Roman Głowacki. Młodzież słuchała wykładu zafascynowana i skupiona, wykazała się jednocześnie dużą wiedzą na temat realiów przedwojennej wsi i okresu 20-lecia międzywojennego.

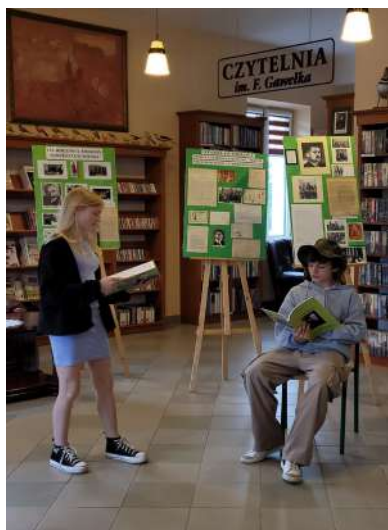
Ogromną niespodzianką zamykającą spotkanie było spontaniczne odegranie przez uczniów scenek z życia Stanisława Mierzwę: aresztowania, uwięzienia oraz poszukiwania bohatera.

Dziękujemy Romanowi Głowackiemu za pasję, poświęcenie i budzenie w młodzieży postaw patriotycznych poprzez przybliżanie postaci bohaterów narodowych oraz za podarowanie naszej bibliotece cennych publikacji. Jak wspomniał pan Roman, na odkrycie czeka kolejny wielki Polak rodem z Biskupic Radłowskich – Józef Marcinowski.

Dziękujemy również Małgorzacie Wójcik, Agnieszce Seremet i Kazimierze Machalskiej za opiekę nad młodzieżą.

Z pewnością nie jest to ostatnia lekcja pana Głowackiego w naszej bibliotece.

Magdalena Kapera-Patula



WYRÓŻNIENIE DLA NASZEJ POETKI

Bardzo nas cieszy fakt, że Irena Wanda Niedzielko (twórczo związana z naszą biblioteką) została wyróżniona w 3. Konkursie Literackim „Piękno Małopolski – słowem opisane”. Wyróżnienie otrzymała za wiersze: „Prom”, „Termalica Nieciecza” i „Malowane...”. Serdecznie gratulujemy prestiżowego, znaczącego sukcesu.

Biblioteka Marcinkowice



Malowane...

... a w Zalipiu malowane
domy i stodoły
stajnie studnie psie budy
i ściany kościoła
w malowanej izbie
stos poduch pękatek
u powały barwny pajdak
z papierowych kwiatów
stąd cichaczem ulatuje
przez komin malowany
w czas daleki kolorowy
do ogródka z malwami
do chabrów maków w zbożu
maciejkowych zapachów
do koniczyny na miedzy
łąk co się skrzą złotem jaskrów
nagle z sieni ktoś woła
o powrocie przypomina
ja nie wracam bo... zgubiłam
drogę do komina

Irena W. Niedzielko

NOWA ARANŻACJA GŁÓWNEJ PRZESTRZENI BIBLIOTECZNEJ

Wszystko po to, by czytelnik znalazł tu jeszcze bardziej sprzyjający klimat do obcowania z dziełami literackimi i sztuką.

„Wchodzę do biblioteki w Marcinkowicach jak do domu przyjaciół. To ogólnie dostępne bogactwo wiedzy, ale również skarbnica wzruszeń i emocji.

W bibliotece czas i odległość tracą znaczenie, wszystko dzieje się tu i teraz w relacji książka – czytelnik. Wystarczy tylko książkę otworzyć, by pisane słowo otworzyło w nas przestrzenie wyobraźni”.

Szanownym czytelnikom życzę, aby w natłoku letnich wrażeń i obowiązków dali się uwieść magii pisanego słowa. Znaleźli czas na przeczytanie wiersza, opowieści, reportażu.

Adam Tomczyk



ZAPACH DOLARÓW

Już niedługo, na pewno pod koniec czerwca, będzie dostępna w księgarniach i internetowej sprzedaży najnowsza książka Adama Tomczyka „Zapach dolarów”.

To jedenasta publikacja autora pochodzącego z Przybysławic, a pierwsza, która zostaje wydana przez wydawnictwo o zasięgu ogólnopolskim, jakim jest „Czytelnik”.

O czym jest książka? Proszę przeczytać fragment autorskiego wstępu do niej.

„Napisałem tę książkę dla tych, którzy teraz emigrują, szukają swojego miejsca na ziemi.

Może to będzie dla nich refleksja, może o tym pomyślą, gdy tuż przed wyjściem z własnego domu, usiądą na krześle jeszcze ten jeden raz.

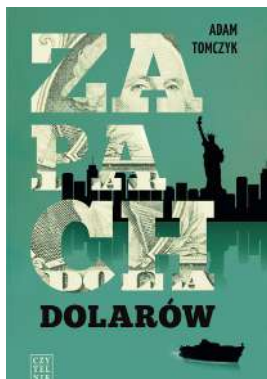
Książka jest adresowana też dla Czytelników, którzy sięgną po nią z ciekawości,

Tę opowieść jestem winien tym wszystkim krajanom u ujścia Dunajca i z Powiśla Dąbrowskiego za odwagę i determinację. Oni byli pionierami tamtych wypraw w nieznane. Rozbudzali nasze marzenia o innym świecie, o lepszym życiu za Wielką Wodą, o wolności, której symbolem była i jest Statua na Ellis Island. To oni w trudnych czasach podawali nam pomocną dłoń i przysyłali zaproszenia.

Napisałem ją też dla siebie, dla rodziny i przyjaciół, których spotkałem na amerykańskiej ziemi, by zostały te emocje, wzruszenia i tamten czas mojej emigracji na dłużej.

Kusił mnie ten temat, przez wiele lat chodził za mną, budził w nocy i zabierał sen. Po przeczytaniu książki Martina Pollacka »Cesarz Ameryki« wznicił się we mnie płomień pisarskiej zazdrości, tym bardziej że autor przytacza w swoim reportażu emigracyjny epizod Józefa Łapy z Żabna – miasta, w którym mieszkam.

Jakoś tak się składa, że tematy do swoich książek czerpię z życia. Już same te zapisy z listy pasażerów aż się prosiły, by na tym zbudować opowieść.



Moja okolica Powiśla Dąbrowskiego i wioski położonych u ujścia Dunajca to dolarowe zagłębienie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przeszłego wieku. Utańczyło się powiedzenie – »Jadą do Ameryki jak na jarmark do Żabna«. Tę emigrację w powieści »Zapach dolarów« pokazuję niejako historycznie od początku XX wieku jeszcze za czasów Franciszka Józefa, przez lata 20. i 30. II Rzeczypospolitej i eksplozję wyjazdów w latach 70. Epilog stanowią czasy współczesne.

»Zapach dolarów« zaczyna się wspomnieniem z dzieciństwa, czym był dla mnie wtedy świat i jaki on był wokół mnie, jak powoli się rozrastał wraz z moim dorastaniem i objawiał się w coraz to nowych odsłonach. Pojawiła się też Ameryka, z początku płynęła na falach eteru w audycji »Głos Ameryki«, której namiętnie słuchał mój ojciec, bardzo odległa na końcu świata, a potem coraz bliższa, namacalna z zapachem listu czy paczki od ciotki Wiktorii z New Jersey. Opisuję również swoje wrażenia związane z instytucją Peweksu i coraz szerszą emigracją do USA.

Pozwoliłem sobie w książce pokazać swoje doświadczenie emigracji zarobkowej do USA w latach 80., a także wielu innych emigrantów z moich stron rodzinnych, których skusił zapach dolarów. W książce opisuję, z jakimi marzeniami się starali o wyjazd do Stanów Zjednoczonych i z jakimi nadziejami żegnały ich rodziny. Jak sobie tam radzili. Opisuję ich różne doświadczenia na amerykańskiej ziemi, tęsknotę, zachwyt, a czasem też rozczarowanie, niespełnione nadzieje, rozłąkę z rodziną. Większości się udało, znaleźli sobie nowe, lepsze miejsce do życia i tam już zostali. Wielu, tych którzy pojechali zarobić, wróciło do kraju z dolarami, by tu inwestować, lepiej żyć wśród swoich”.

Biblioteka Marcinkowice

CZYTELNICZE PREZENTACJE

Kamila Tarchała – absolwentka Niepublicznej Szkoły w Przybysławicach, obecnie uczennica tarnowskiego technikum. Lubi kontakt z książką i plastyką. Interesuje się również fotografią.

Poleca cykl książek dla młodzieży „Rodzina Monet”.

Powieść mówi o różnorodnych emocjach, radzeniu sobie po stracie bliskich, sprostaniu nowym życiowym wyzwaniom, o drugiej szansie od losu i jej wykorzystaniu. To pouczająca opowieść dla osób z małą wiarą w siebie. Niesamowita, rodzinna historia!

Zbigniew Marcinkowski



WIOSENNA ARTETERAPIA NA BRZESKIEJ

Wiosna budzi świat do życia. Piękna pora na nowe wyzwania i hobby – coś dla duszy i ciała. My też mamy „coś” z wiosny, bo rozbudzamy, ale pasje i zainteresowania naszych wychowanków – małych artystek i artystów.

Terapeutyczna moc sztuki towarzyszy nam kojąco już od grudnia zeszłego roku za sprawą projektu „ZARAZ WRACAM. TWORZE”, realizowanego w naszej placówce przy współpracy z Fundacją „Edukacja dla Demokracji”. Swoboda, czerpanie radości z procesu tworzenia i wykorzystywanie przeróżnych technik plastycznych pozwala na nieskrępowane działanie dzieci. Wycisza, uspokaja trudne emocje, rozwija wyobraźnię, nie ograniczając żadnymi schematami.

Co znaczą twórczo i kreatywnie z SPWD?

Rozbudzać dziecięcą wyobraźnię można na wiele sposobów – zaczniemy od mody. Wszystko z powodu opieszałości wiosny w tym roku. Jednak za sprawą wiosennej rewii mody po czerwonym dywanie placówka zamieniła się w kolorową łąkę. Gwiazdy wybiegu w radosnych nastrojach uroczymie prezentowały nowe, wiosenne trendy 2023. Umiejętność łączenia elementów garderoby, barw i nietuzinkowych dodatków kształtowała gust małych projektantów. Na co dzień mamy tu do czynienia nie tylko z projektantami mody i biżuterii, ale i z ekologami oraz ogrodnikami. Bo wiosna to też czas na szczególne ukłony w kierunku naszej planety Ziemi i zwrócenia uwagi na tematy związane z troską o wspólne środowisko. Ale nie tylko! Niby wszyscy to wiedzą, ale nie zaszkodzi zachęcać i promować zdrowy styl życia. Szczególnie zadbać trzeba także o siebie i pamiętać o bezcennych walorach zbilansowanej diety opartej na zdrowych przekąskach, odpowiednim nawodnieniu, aktywności fizycznej



na świeżym powietrzu i wartościowym śnie. Profilaktyka zdrowotna jest u nas na porządku dziennym! Sen, myłony z pożeraczem czasu, jest bezcenny dla sprawnego i efektywnego funkcjonowania, szczególnie młodego organizmu. Pozostając w temacie zdrowego odżywiania, przyłączyliśmy się w tym roku do akcji #ZDROWOROSNA dla przygody z ogrodnictwem i proekologicznego działania. Wysiany koperek, troskliwie doglądany i podlewany, aromatycznie wzbogacił domowe posiłki dzieci, a oprócz tego nauczył odpowiedzialności i troski o roślinność. Maj i czerwiec to piękny czas do rodzinnego świętowania. 15 maja w Międzynarodowym Dniu Rodziny poruszaliśmy tematy promujące najważniejsze wartości

rodzinne (tj. miłość, przyjaźń, wzajemna troska, wsparcie, zaufanie i życzliwość). Dobrze czasem w tym codziennym biegu z przeszkodami zatrzymać się przy wspólnym posiłku, spacerze czy zabawie dla budowania zdrowych, rodzinnych więzi i zacieśniania relacji.

Jak jeszcze dbamy o wszechstronny rozwój dzieci?

Przede wszystkim obdarzając je należytyym szacunkiem i rozumiejącą troską skierowaną na ich indywidualne tempo rozwoju, cechy kształtującej się osobowości, mocne strony i potrzeby. U nas na Brzeskiej każdy dzień jest twórczy. Dzieci lubią zaskakiwać nas swoimi oryginalnymi pomysłami, a my lubimy otwierać przed nimi nowe możliwości i poszerzać horyzonty. Po rzeźbie, makramie i malarstwie przyszedł czas na scrapbooking i Do It Yourself. Serce rośło, kiedy kreatywność dzieci z dnia na dzień dojrzewała i owocowała w piękne autorskie projekty: płócienną torbę w stylu retro, unikatową biżuterię, dekorowane wspomnie-



nia w postaci albumów z rodzinnymi zdjęciami metodą scrapbookingu, radosne etykiety z herbatkami w ręcznie malowanych kubeczkach i laurki dla mam. Wszystko dopracowane, starannie wykonane z zachowaniem poczucia estetyki i ergonomii pracy. Dzieci już wiedzą, że pośpiech i niecierpliwość nie są sprzymierzeńcami sztuki, a przeszkodami w osiągnięciu satysfakcjonującego efektu. Bo to właśnie radość i duma z ukończonego dzieła jest tu bezcenna. Dzięki wspólnej zabawie przy scrapbookingu i projektach DIY (zrób to sam) najmłodsi odrywają się od codziennych trosk i trudnych emocji.

Mądre towarzyszenie, które ceni indywidualizm dziecka, nie neguje i nie narzuca swojej wizji, ale wspiera i motywuje, co jest niezbędne dla prawidłowego rozwoju świadomego, samodzielnego i wartościowego młodego człowieka.

Jak mawiał Janusz Korczak – lekarz, pedagog i prekursor pełnego szacunku do dziecka:

„Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, ale żeby dobrze wiedział, nie żeby umiał na pamięć, a żeby rozumiał, nie żeby go wszystko troszkę obchodziło, a żeby go coś naprawdę zajmowało”. Bo przecież „Kiedy śmieje się dziecko – śmieje się cały świat”! Już palimy się ku nowym wyzwaniom i okazjom do świętowania w letnim, wakacyjnym klimacie!

Działalność placówki finansowana jest ze środków Gminy Radłów i Stowarzyszenia „Amos”.

Projekt „ZARAZ WRACAM. TWORZĘ” finansowany jest w ramach programu „Fundusz pomocowy dla organizacji pozarządowych oraz inicjatyw obywatelskich 2022-23”, utworzonego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, realizowanego przez Fundację Edukacja dla Demokracji.

Aneta Baradziej



Dokument do zbiorów biblioteki przekazała Justyna Madej.
Bardzo dziękujemy.

[illegible]

PO DRABINIE DO NIEBA

Dużym przeżyciem duchowym było ostatnie pożegnanie **Stanisława Jachimka** dla tych wszystkich, którzy postanowili udać się wraz z nim w jego ostatnią drogę. Podczas uroczystej mszy pogrzebowej żegnało go aż ośmiu kapłanów, modląc się wraz z liczną rzeszą wiernych o spokój Jego duszy. Podniosły charakter uroczystości dopełniły słowa homilii wygłoszone przez ks. Marka Rudzińskiego – *Wszyscy skarżymy się na brak czasu, żyjąc w ciągłym pośpiechu – mówił kaznodzieja – podczas gdy mamy bardzo dużo tego czasu. Wystarczająco dużo, aby się zbawić. Czasu nie ma tylko On – zmarły Stanisław – bowiem już jest poza czasem. My wszyscy – ty i ja – mamy czasu dostatecznie dużo, aby przygotować się do przejścia tam, gdzie nie ma już bólu cierpienia i wszelakich trosk.* Uświadamiając sobie i wiernym tę prostą teologiczną prawdę, zaprzyjaźniony i skoligaczony z rodziną kapłan wspominał postać Stanisława także w wymiarze osobistych z nim relacji. – *Był zmarły Stanisław postacią wyrazistą, nietuzinkową, jednocześnie tak bardzo radłowską, że aż trudno sobie wyobrazić Radłów bez niego* – trafnie zauważył ks. Marek. Zapewne brakować będzie w pejzażu radłowskiego rynku jego potężnej sylwetki i tubalnego głosu, którym pozdrawiał licznych znajomych, tudzież wygłaszał swoje refleksje, oracje i komentarze dotyczące zaobserwowanej rzeczywistości. Po zakończonej mszy świętej pogrzebowej nad trumną zmarłego przemówił komendant Zakładowej Straży Pożarnej Grupy Azoty SA. Jacek Zapart. Mówca przypomniał drogę zawodową Stanisława, od kierownika świetlicy poczynając, przez Wyższą Szkołę Pożarnictwa, a później wszystkie szczeble kariery w Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie oraz straży zakładowej w tarnowskich Azotach. Przywołując postać zmarłego, komendant podziękował mu w imieniu nie tylko instytucji, którą reprezentował, ale i we własnym – za wszelkie dobro, jakiego doświadczył od niego. Jako komendant straży w Azotach, był bowiem Stanisław Jachimiek nie tylko wieloletnim pracownikiem i działaczem NSZZ „Solidarność”, ale także wychowawcą i mentorem dla młodszego pokolenia swoich kolegów. Po wygłoszeniu oracji przez przedstawiciela straży głos zabrał burmistrz miasta Zbigniew Mączka, który zwracając



się do zmarłego „Stasiu” – jako wieloletni jego przyjaciel – pożegnał go w imieniu wszystkich grup aktywności, w których wspólnie uczestniczyli: siatkarzy, brydżystów, piłkarzy, działaczy samorządowych. Dziękując zmarłemu za pracę na rzecz środowiska lokalnego – był bowiem Stanisław Jachimiek radnym gminy Radłów pierwszej kadencji (1991-1994) oraz przewodniczącym gminnej rady (1999-2002) – zwrócił uwagę burmistrz na jego ogromną wrażliwość społeczną. Nie było w Radłowie żadnej akcji charytatywnej, której by Stanisław nie wspierał materialnie. Był człowiekiem bezpośrednim, szczerym aż do bólu, który potrafił także powiedzieć i przykre słowo swojemu rozmówcy, jeżeli uważał, że służy to jakiemuś dobru. Na zakończenie uroczystości w kościele parafialnym ks. Łukasz odczytał bardzo długą listę zamówionych mszy świętych od przyjaciół, znajomych i przeróżnych instytucji w intencji duszy Stanisława, po czym kondukt wyruszył w kierunku cmentarza. Trumna zmarłego wieziona była na wozie strażackim z potężną strażacką drabiną, wydawać by się mogło sięgającą do samego Nieba. I właśnie ta drabina zrobiła na niektórych piorunujące wrażenie, może nawet w sferze symbolu większe, niż wszystkie ważne słowa wypowiedziane podczas homilii i nad trumną. Jest taka piosenka religijna znana pewnie we wszystkich językach świata i na język polski tłumaczona w wielu wersjach, której słowami pragnę zakończyć to wspomnienie o zmarłym Stanisławie.

Józef Trytek



*Jest drabina do nieba
Jezus nią prowadzi nas
Na końcu czeka Ojciec
Z otwartymi ramionami
Refren:
W górę drabiny wspinajmy się
Bo tam czeka nas Pan
Jego miłość i przebaczenie
Dla każdego z nas jest tam*

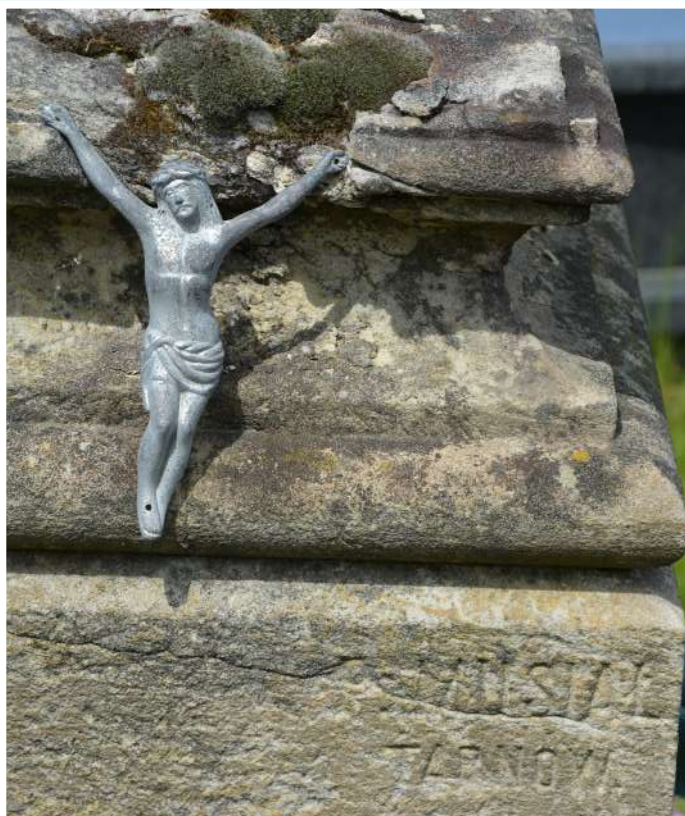
ŚLADY LUDZI NA KAMIENIU

Pierwsze, co rzuca się w oczy odwiedzającym radłowski cmentarz parafialny, to monumentalny pomnik Żołnierza Polskiego, który góruje nad kwaterami poległych bohaterów bitwy z 7-8 września 1939 r. Wchodząc głębiej w starą część cmentarza, trudno nie zauważyć rzeźbiorskich kamiennych nagrobków. Niektóre już prawie całkowicie rozsypały się, inne wołają o zabiegi konserwatorskie. Na kilku z nich można odczytać jeszcze nazwisko kamieniarza, które je wykonał. Jednym z podpisanych artystów jest Paweł Musiał.

Historia życia tego zasłużonego dla Tarnowa i okolic rzeźbiarza jest wyjątkowo tragiczna, warto ją poznać. Urodzony w 1860 roku Paweł Musiał był cenionym tarnowskim snycerzem. Spod jego dłuta wyszło wiele przepięknych nagrobków wykutych w piaskowcu, które przechowywały pamięć o zmarłych nie tylko na Starym Cmentarzu w Tarnowie, ale i na nekropoliach w pobliskich miasteczkach i wioskach. Warsztat kamieniarski Pawła Musiała wykonywał także figurki przydrożne, które po dziś dzień zachwycają swoim pięknem podziwiających uroki krajobrazu ziemi tarnowskiej. Wybuch pierwszej wojny światowej, zwanej wtedy Wielką Wojną, nie przerwał działalności dobrze prosperującej firmy. Także zajęcie (10 listopada 1914 roku) Tarnowa przez wojsko rosyjskie nie przeszkodziło pracy firmy kamieniarskiej Musiała. Wiadomo... wojna to śmierć, a śmierć to groby. Dramat zaczął się dopiero



Grobowiec Musiałów.



Zniszczony nagrobek na radłowskim cmentarzu

po zakończeniu okupacji rosyjskiej, gdy w maju 1915 roku Rosjanie opuścili Tarnów, uciekając przed nacierającym korpusem generała Rotha, a do miasta wkroczyli Strzelcy Tyrolscy witani entuzjastycznie przez mieszkańców. Radość Tarnowian z wyzwolenia nie trwała jednak długo, bowiem Austriacy natychmiast przystąpili do rozliczenia mieszkańców miasta z rzekomych zrad i szpiegostwa na rzecz Rosjan. Powołano służby do wyszukiwania niewiernych monarchii, zatrudniono donosicieli i prowokatorów, którzy zbierali informacje i pomagali konstruować akty oskarżenia. Rzeczywistość nie odbiegała zbyt od tego, co możemy znaleźć na kartach „Przygód dobrego wojaka Szwejka” Jarosława Haszka. Szpiegomania osiągnęła poziom absurdu, dochodziło do oskarżeń często powodowanych chęcią zemsty i zawiścią. Ofiarą szpiegomanii padł znany profesor Bolesław Franciszek Łazarski, na podstawie fałszywego donosu dwóch Żydówek (w połowie maja 1915 roku) aresztowano także Pawła Musiała. Przedsiębiorcy zarzucono kolaborację z wrogiem polegającą na wygrażaniu pięścią w kierunku przelatującego niemieckiego samolotu, a dodatkowo Musiał miał się obraźliwie wyrażać się o austriac-



Pomnik grobowy wykonany przez Pawła Musiała



*Pomnik Żołnierza Polskiego
na cmentarzu
parafialnym w Radłowie*

kich koronach, chwając jednocześnie ruble. W wyniku pospiesznie przeprowadzonego procesu obu aresztowanych skazano na karę śmierci. Wyrok pozbawienia życia wykonano w Rzeszowie w obecności żony kamieniarza. Po kilku dniach od egzekucji wyroki zostały skasowane, a Łazarski i Musiał zrehabilitowani. Niestety nikt już im życia nie przywrócił. Ofiarą niesłusznie zasądzanego wyroku pośrednio stał się również syn Pawła Musiała. Urodzony w 1884 roku Antoni Wiktor Musiał był wykształconym artystą rzeźbiarzem. Studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych u Floriana Cynka oraz Konstantego Laszczki (1901-04). W roku 1906 na wystawie zorganizowanej przez Musée du Travail et de Mutualité w Paryżu eksponował dwie rzeźby w kamieniu: Miłosierny Samarytanin oraz Wniebowzięcie Matki Boskiej, a także serię rysunków, za które uzyskał dyplom Grand Prix ze Złotym Medalem i Krzyżem. W latach 1906-1909 pracował jako rysownik w biurze architekta Adolfa Juliusza Stapfa. Następnie podjął studia architektoniczne na politechnice we Lwowie, które przerwał w roku 1915 na wieść o straceniu ojca oskarżonego o działalność antyaustriacką. Po powrocie jako syn skazańca więziony był w Talerhofie koło Wiednia. Po wyjściu z więzienia objął po ojcu pracownię rzeźbiarską, pozłotniczą i kamieniarską w Tarnowie. Rzeźbił głównie w kamieniu figury religijne przeznaczone do kościołów i kapliczek oraz wykonywał rzeźby nagrobkowe, których liczne przykłady znajdują się nie tylko na nekropolii w Tarnowie, ale i na wielu cmentarzach w regionie. Jest on twórcą pomnika Żołnierza Polskiego na cmentarzu parafialnym w Radłowie, ufundowanego przez lokalną społeczność zaraz po zakończeniu wojny.



Grobowiec Schincłów

Antoni Musiał zmarł w Tarnowie w roku 1950. Jego doczesne szczątki spoczęły w rodzinnym grobowcu na Starym Cmentarzu w Tarnowie obok ojca straconego przez Austriaków w 1915 r. Grobowiec Musiałów wygląda nader skromnie w przeciwieństwie do pomników grobowych, które za swojego życia wykonywali obaj artyści. Czas nieuchronnie zaciera pamięć po ludziach, którzy trudzili się niegdyś w czasie swojej ziemskiej wędrówki, tak jak zaciera napisy na grobowych kamieniach. Może dlatego trzeba pisać o nich tuszem na papierze albo tworzyć cyfrowy zapis komputerowy w nadziei, że on dłużej przetrwa?

Józef Trytek

HISTORIA KAPLICY Z OBRAZEM JEZUSA MIŁOSIERNEGO W ZDROCHCU

W 1910 roku zrodziła się wśród mieszkańców Zdrochca idea posiadania własnego kościoła parafialnego. Budowano go w latach 1911-1912 według opracowanego i zatwierdzonego w 1911 roku projektu autorstwa Adolfa Juliusza Stapfa. Architektura świątyni łączy ze sobą elementy pochodzące z różnych stylów i epok, z przewagą cech neogotyckich. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonano 5 czerwca 1912 roku, a pierwszą mszę świętą odprawiono rok później – 8 maja, w święto Stanisława Biskupa i Męczennika.

W czasie I wojny światowej, w latach 1914-1915, budowla uległa poważnemu uszkodzeniu, a jej pierwotne wyposażenie zostało zniszczone. Poważne straty odnotowano również w oszkleniu kościoła.

Na zdjęciu z tego czasu, przedstawiającym ostrzelanie świątyni, możemy dostrzec całkowicie stłuczony witraż w obecnej kaplicy Miłosierdzia Bożego, która kiedyś była kaplicą Matki Bożej. Chodzi dokładnie o pierwszy witraż z prawej strony, który po działaniach wojennych został zastąpiony wizerunkiem bł. Kingi. Oba witraże znajdujące się w kaplicy zaprojektował Stefan Matejko, a wykonał Krakowski Zakład Witrażów Stanisław Gabriel Żeleński. Odbudowę i wyposażanie świątyni zakończono w 1926 roku.



Poświęcenie obrazu w Łagiewnikach przez kard. Franciszka Macharskiego

Do wykonania polichromii ścian i sklepień przystąpiono dopiero w roku 1954. W tym czasie wnętrze kościoła pokryła figuralno-ornamentalna dekoracja malarska autorstwa Stanisława Westwalewicza i Jakuba Beresia, nawiązująca stylistycznie do Młodej Polski. W latach 1958-1961 Stanisław Giemza wykonał trzy neogotyckie ołtarze. Jeden z nich najprawdopodobniej znalazł się w kaplicy Matki Bożej, która w połowie kwietnia 1988 roku oficjalnie stała się kaplicą Miłosierdzia Bożego.

Istniejący dotychczas ołtarz został rozebrany i spalony kilka lat wcześniej. O tym, że była to kaplica Matki Bożej, świadczą obrazy i polichromia.

Decyzja o wykonaniu ołtarza Pana Jezusa Miłosiernego została podjęta o wiele

wcześniej przez ks. Józefa Buźniaka za zgodą władz kościelnych. Nowy ołtarz sporządził Marian Wróbel ze Zdrochca. W wykonanie ławek zaangażowany był Edward Kuczek z Wielkiej Drogi.

Fundatorką wizerunku Pana Jezusa Miłosiernego jest Anna Wróbel, nasza rodaczka mieszkająca w Krakowie. Obraz został poświęcony w Łagiewnikach przez kard. Franciszka Macharskiego 10 kwietnia 1988 roku. Zdjęcia przekazane wówczas przez Annę Wróbel przedstawiają tę uroczystość.

Dariusz Dybisz



Zdjęcie z fundatorką obrazu Panią Anną Wróbel



Procesja z obrazem do kościoła w Zdrochcu w kwietniu 1988 roku

HISTORIA STACJI DROGI KRZYŻOWEJ W KOŚCIELE PARAFIALNYM W ZDROCHCU

Ich autorem jest Aleksander Jurkiewicz – znany i ceniony polski artysta plastyk.

To wierna reprodukcja drogi krzyżowej Józefa Mehoffera.

Historia stacji drogi krzyżowej w kościele parafialnym w Zdrochcu wiąże się z przybyciem do naszej miejscowości w 1989 roku Aleksandra Jurkiewicza – cenionego polskiego artysty plastyka, pochodzącego z podkrakowskich Mogilan, od 1978 roku związanego z twórczością sakralną. Szczyt działalności Jurkiewicza przypada na lata od 1978 do 2007 roku. W tym czasie artysta tworzył bardzo aktywnie, wykonując w kościołach szereg realizacji, wśród których znalazły się: polichromie, ołtarze, ambony, stacje drogi krzyżowej, freski przedstawiające postaci świętych, wnętrza kaplic, obrazy olejne na płótnie, projekty witraży, chrzcielnic oraz bram do kościołów.

Do końca 1989 roku funkcję proboszcza parafii w Zdrochcu pełnił ks. Józef Buźniak, który zapoczątkował współpracę z Aleksandrem Jurkiewiczem. Efektem tego były odnowione w 1989 roku dwie kaplice boczne oraz namalowanie na płótnie 14 stacji drogi krzyżowej znajdujących się wewnątrz świątyni. Nowe obrazy zastąpiły wcześniejsze oleodruki wykonane na papierze.

W 1991 roku, w czasie gdy proboszczem parafii był ks. Emil Matysik, Aleksander Jurkiewicz przybył do Zdrochca po raz drugi i od razu zabrał się do pracy. W pierwszym tygodniu września wykonane zostały rusztowania. Następnie odnowiona została polichromia w nawie głównej. Ołtarz poddany został konserwacji. Położona została również nowa politura i złocenia. Prace trwały wówczas ponad trzy miesiące i zakończyły się początkiem grudnia przed

uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

W tym okresie Jurkiewicz i dwóch jego współpracowników początkowo zamieszkiwali u Wiesława Mączki

w Marcinkowicach, a przez kolejne trzy miesiące w domu Dybiszów w Zdrochcu. Dzięki utrzymywanej od wielu lat znajomości, w 2016 roku Janusz Dybisz odwiedził pana Aleksandra w jego rodzinnym domu. Należy zaznaczyć, że od 2007 roku artysta zajmował się jedynie malarstwem sztalugowym we własnej pracowni w Mogilanach pod Krakowem, gdzie obecnie mieszka.

Podczas spotkania Aleksander Jurkiewicz ugościł Janusza Dybisza piernikiem przygotowanym według XVI-wiecznej receptury oraz uchylił rąbka tajemnicy dotyczącej drogi krzyżowej w Zdrochcu, której jest autorem.

Wspomnił, iż jest ona wierną reprodukcją przedstawienia znajdującego się w kaplicy Męki Pańskiej w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie, które namalował w latach 1933-1946 Józef Mehoffer – polski plastyk, witrażysta, grafik, jeden z najbardziej wyrazistych przedstawicieli Młodej Polski. Obok Stanisława Wyspiańskiego Mehoffer był największym polskim twórcą witraży i polichromii. Pobierał nauki u samego Jana Matejki i studiował na uczelniach parryskich.

Przed II wojną światową współpracował on również ze Stanisławem Westwalewiczem, który w 1954 roku wykonał polichromię ścian i sklepień w zdrocheckim kościele. Zdaniem wybitnego polskiego malarza II połowy XX wieku – Jerzego Nowosielskiego, droga krzyżowa Józefa Mehoffera jest arcydziełem. Zachwyca osobliwymi detalami, np. niebem, które im bliżej śmierci Jezusa, tym staje się coraz ciemniejsze. Na uwagę zasługuje również fakt, iż na tych malowidłach św. Weronika (stacja VI) i św. Maria Magdalena (stacja XII) pokazane są w strojach ludowych ówczesnej Rzeczypospolitej. Obrazy te stały się ulubioną drogą krzyżową metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły, przed którymi często się modlił.

Ciekawostką może być także to, że Aleksander Jurkiewicz również w Zabawie – miejscowości oddalonej od Zdrochca o 2 km, w sanktuarium Błogosławionej Karoliny Kózłówny – namalował w 1990 roku drogę krzyżową oraz był odpowiedzialny za projekt i realizację fresku okalającego nawę kościoła.

Dariusz Dybisz



RADŁOWSKA PLEBANIA

Z Ewangelii według św. Łukasza: „Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: »Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć«”.

Remont radłowskiej plebanii ślimaczy się już od dobrych paru lat i coraz mniej entuzjazmu w jego kontynuacji. Dlaczego tak się dzieje – nie wiadomo. Kiedyś przecież było inaczej. Radłowscy parafianie, słynący z ofiarności, potrafili w bardzo krótkim czasie przeprowadzić o wiele większe inwestycje. Także te, które dotyczyły budowy plebanii. Może warto przypomnieć te wydarzenia? Walki pozycyjne na linii Dunajca podczas pierwszej wojny światowej spowodowały ogromne zniszczenia materialne na terenie Radłowa i wszystkich wiosek położonych wzdłuż tej rzeki. Spaleniu i zburzeniu od pocisków uległ nie tylko parafialny kościół w Radłowie, ale również plebańskie budynki gospodarcze, wikarówka oraz budynek plebanii. Wikarówka spłonęła doszczętnie, a z plebanii ocalała jedynie częściowo kuchnia, do której potem przybudowano jeden pokój, jako mieszkanie dla proboszcza. Ogromnym wysiłkiem parafian, przy wsparciu materialnym dziedzica dóbr radłowskich Henryka Dolańskiego, udało się radłowskiemu proboszczowi w stosunkowo krótkim czasie nie tylko odbudować, ale i rozbudować zniszczoną świątynię, zachowując jej – na ile to było możliwe – pierwotny, historyczny charakter. Jeszcze w czasach austriackich, dzięki staraniom proboszcza Antoniego Kmietowicza, radłowska parafia otrzymała z Wiednia potężne jak na owe czasy wsparcie finansowe w kwocie 70 tys. koron. Potem, już w wolnej i niepodległej Ojczyźnie, z jeszcze większym zapalem proboszcz wraz z parafianami prowadził dzieło odbudowy. Po zakończeniu prac przy kościele, uporządkowa-



niu placu i restauracji ogrodu, ks. Wojciech Kornaus, niestrudzony w swych działaniach inwestycyjnych koleiny radłowski proboszcz, podjął dzieło budowy nowej plebanii. Pierwsza rozprawa konkurencyjna¹ w sprawie budowy odbyła się 4 czerwca 1928 r. Podczas niej nie doszło jednak do konsensusu między tymi, którzy chcieli budować nową plebanię, a tymi, którzy optowali za remontem starej. Za budowę opowiedzieli się ks. dziekan Andrzej Mucha z Okulic, proboszcz Wojciech Kornaus i kolator Henryk Dolański oraz parafianie Paweł Dulian z Niwki i Wojciech Obierzchleb z Radłowa. Przeciwnikami rozpoczęcia dużej i kosztownej inwestycji okazali się biskupianie Józef Pabian i Franciszek Bartnik oraz Józef Kusior z Woli Radłowskiej, Paweł Drwiła z Głowa i Antoni Kogut z Dobczyc. Jak widać, w realiach Kościoła przedsołoborowego proboszcz musiał się liczyć z głosem rady duszpasterskiej, a prości chłopcy mieli odwagę do wyrażania własnego zdania, które było przeciwne temu, co uważał ksiądz proboszcz i dziekan, a nawet dziedzic Dolański. Zapewne nie skąpstwo, ale mądrość ewangeliczna kierowała tymi, którzy nie chcieli realizować dzieła, na które ich w danej chwili po prostu nie było stać. Wsie takie jak Głów, Niwka i Dobczyce w czasie wielkiej wojny spłonęły doszczętnie i jeszcze wiele lat po wojnie ludzie cierpieli niedostatek. Brak jednomyślności spowodował, że sprawa budowy nowej lub remontu starej plebanii utknęła w martwym punkcie. Ksiądz proboszcz Wojciech Kornaus, wobec takiego stanu rzeczy skorzystał z gościny hrabiego Dolańskiego i zamieszkał w jego pałacu, bowiem na starej plebanii przebywać było niebezpiecznie. Chociaż warunki mieszkaniowe miał w radłowskim pałacu wyśmienite, nigdy nie porzucił zamysłu budowy nowej plebanii i cierpliwie starał się prze-



¹ Działano w oparciu o ustaw z dnia 26 lipca 1919 r. o konkurencji kościelnej, w myśl której parafianie byli z urzędu zobligowani do partycypacji w kosztach budowy nowej plebanii.

konać do niego innych. Widząc jego upór i determinację, nawet najbardziej oporni parafianie w końcu ulegli i zgodnie przystąpiono do budowy. Co istotne, z chwilą podjęcia decyzji o budowie za jej sprawny przebieg odpowiedzialni poczuli się wszyscy.

Inwestycję rozpoczęto 6 października 1930 roku, materiały budowlane pokryli ze składek parafianie, natomiast majstrów budowlanych opłacił kolator Henryk Dolański. Po wykonaniu prac ziemnych parafianie furmankami zwozili żwir z Dunajca na tzw. żeleźniokach, czyli wozach z żelaznymi obręczami. Po ubiciu fundamentów przystąpiono do zwożenia cegły oraz drewna budowlanego. Nie było problemu z chętnymi do pomocy, pomagali wszyscy, kogo było na co stać. Budowa trwała trzy lata, w tym czasie wzniesiono i urządzono murowany budynek nowej plebanii – podpiwniczony o zwartej bryle architektonicznej, bardzo funkcjonalny, z dużą kuchnią i jadalnią, pokojami dla proboszcza oraz pokojem gościnnym na poddaszu, pomieszczeniem dla gospodyni i spiżarnią. Budynek został przykryty przed zimą, czego nie można powiedzieć o plebanii remontowanej wiele lat później. Uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego gmachu miało miejsce 24 października 1933 r. W roku następnym przed nową plebanią urządzono okazały gazon oraz posadzono sześć srebrnych świerków. W roku 1935 do plebanii przybudowano dwupokojową wikařówkę, w której zamieszkał ks. Stanisław Kapusta. Przez lata budynek plebanii służył radłowskiemu księżom za mieszkanie, a mieszcząca się w nim kancelaria parafialna była godnym miejscem do załatwiania spraw administracyjnych. W czasie walk wrześniowych w 1939 roku plebania stała się miejscem schronienia dla przerażonych uciekinierów oraz wielu parafian. Przez szereg dziesięcioleci budynek nie był remontowany, więc został poważnie nadgryziony przez ząb czasu. W latach PRL-u pozyskanie materiałów budowlanych było bardzo trudne, a w przypadku proboszczów wręcz niemożliwe, zwłaszcza gdy „nie

współpracowali” z władzą ludową. Ponadto potrzeby parafii były wtedy inne – w pierwszej kolejności trzeba było urządzić miejsce do nauki religii dla dzieci i młodzieży licealnej. Stąd też w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku wzniesiono dom katechetyczny, w którym urządzono także mieszkania dla księży. Nieremontowany budynek plebanii z czasem uległ jeszcze większemu zniszczeniu, w końcu nie nadawał się do zamieszkania. Problem remontu starej plebanii podjął radłowski proboszcz Stanisław Staśko, on też poczynił starania, aby obiekt wpisać na listę zabytków z myślą o przyznaniu środków zewnętrznych na jego gruntowną renowację. Podobnym tropem podążał początkowo jego następca prałat ks. Janusz Maziarka. Wielokrotnie z ambony można było usłyszeć o składanych projektach na dofinansowanie inwestycji. Pomoc w pozyskaniu środków deklarowali lokalni politycy i samorządowcy, ale z tych obietnic przedwyborczych niewiele później pozostało. Suma summarum upłynęło 10 lat i żadnych środków nie udało się pozyskać. W końcu rada duszpasterska na czele z księdzem proboszczem straciła wszelką nadzieję na pozyskanie środków z Unii Europejskiej (Bruksela okazała się mniej hojna niż Wiedeń) i zdecydowano się na remont ze środków zgromadzonych ze składek parafian. Gdy już ruszył remont plebanii, pojawiły się trudności związane z pandemią, robotników atakował wirus, a dachówka nie mogła przyjechać na czas z Niemiec. Wreszcie proboszcz Maziarka poprosił biskupa o przeniesienie do innej parafii (z nową plebanią), a radłowską schedę z problemami pozostawił swojemu następcy. Nowy radłowski proboszcz ks. Andrzej Krajewski wziął się energicznie za remont: zamontowana została stolarka i teraz gromadzone są środki na dalsze etapy renowacji. Miejmy nadzieję, że duch ofiarności w parafianach radłowskich nie zaginie, a wsparcie zewnętrzne w końcu nadejdzie i wkrótce stara plebania będzie jak nowa.

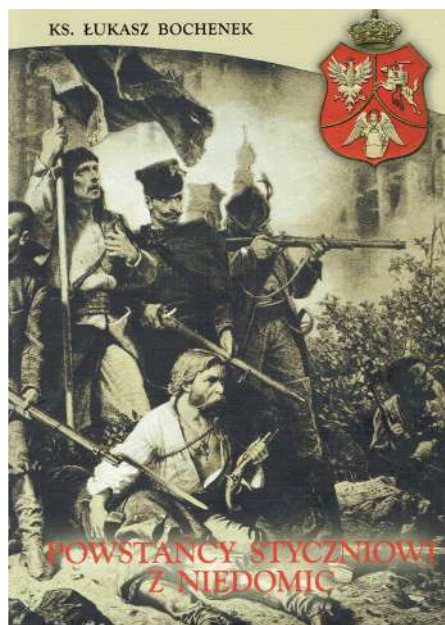
Józef Trytek



O POWSTAŃCACH STYCZNIOWYCH PO DRUGIEJ STRONIE DUNAJCA

Kolejna okrągła rocznica powstania styczniowego tym razem w naszej gminie minęła bez większego echa, a przecież kiedyś było inaczej.

Najdłużej trwający zryw niepodległościowy¹ przeciw carskiemu najeźdźcy był u nas obchodzony uroczystie jeszcze w czasie austriackiego zaboru. Szczególnie podniosły i wyjątkowo okazały charakter w Radłowie miała 50. rocznica wydarzenia (przypadająca na rok 1913). Także w II RP nie zapomniano o daninie krwi powstańców. O udziale radłowian i ludzi związanych z Radłowem w potyczkach z 1863 roku pisałem obszernie w książce „Radłowskie drogi do Niepodległości”², przybliżając czytelnikom losy między innymi: Franciszka Habury³, wikarego Telesfora Dybizbańskiego czy też Jerzego Kraskowskiego – ojca rzeźbiarki Ludwiki Nitschowej. Zainteresowanym tematyką powstania gorąco polecam wydaną w tym roku publikację ks. Łukasza Bochenka „Powstańcy styczniowi z Niedomic”. Jak podaje autor, książka ta została napisana „w hołdzie bohaterom 1863 r. w 160. rocznicę wybuchu powstania styczniowego”. Przepięknie wydrukowana praca ks. Bochenka opisuje losy trzech braci Szameitów: Mieczysława, Dobiesława i Władysława oraz Wilhelma Habichta – mieszkańców dworu w Niedomicach, którzy uczestniczyli w walkach. Tak się składa, że z rozmachem nakreślona przez autora historia rodziny Szameitów herbu „Łabędź” oraz Wilhelma Habichta zahacza w pewnym sensie również o teren naszej gminy, a to z tej racji, że w skład niedomickiego dominium wchodził dwór w Głowie. Administrujący dobrami Sanguszków w Niedomicach i Głowie Maksymilian Szameit, ojciec trójki młodych bohaterów, z których



Książka ks. Łukasza Bochenka to niezwykle interesujące spojrzenie na historię powstania styczniowego i bohaterów z Niedomic (...). Wnikliwa lektura książki pozwala stwierdzić, że Autor jest doskonałym znawcą przedmiotu. Daje się on poznać, jako człowiek kierujący się ogromną pracowitością, pasją poznawczą, wewnętrznie zaangażowany w opracowywaną problematykę (...). Sam sposób narracji, w której mnóstwo argumentów i elementów zacierpiętych z wielu źródeł zostało ułożonych w spójnym schemacie, jest uporządkowany i konsekwentny (...). Wysoce umiejętnie przestudiował materiały archiwalne i literaturę przedmiotu i solidnie ją zacytował (...). Umiejętne stosowanie stylu naukowego świadczy dobrze o Autorze i wyraża jego troskę o jakość oraz ostateczny kształt książki. To wszystko sprawia, że praca jest ciekawa, nowatorska i odkrywcza.

Jestem przekonany, że książka pozwoli (...) zgłębić piękno i bogactwo historii Niedomic i pozwoli kultywować pamięć o lokalnych bohaterach minionych pokoleń (...). Wszystkie poruszone w książce zagadnienia mogą też okazać się cenną pomocą w kreacji właściwej postawy moralnej. Wydaje się, że już nawet samo uświadomienie sobie przez człowieka omawianych kwestii, może być jego wielkim zyskiem duchowym.

Książka opracowana z pietyzmem przez ks. Łukasza Bochenka, to doskonały prezent na wszelkie uroczystości, a także ciekawa propozycja do szkół na lekcje historii i do wspólnego czytania w domu rodzinnym. Ufam, że będzie z wdzięcznością przyjęta przez mieszkańców Niedomic i okolic, a także przez wszystkich interesujących się historią (...).

rec. Ks. dr hab. Marek Kluz, prof. UPJPII

Prezentowana publikacja jest owocem skrupulatnej pracy Autora. Zakres wykorzystanych źródeł archiwalnych budzi podziw – niewiele prac o charakterze lokalnym może się tym pochwalić. Ks. Łukasz Bochenek w szerszym kontekście przedstawia dzieje powstańców styczniowych z Niedomic; przy okazji prezentuje dzieje wsi i poszczególnych rodów. Znakomicie poprowadzona narracja, uporządkowana chronologicznie i rzeczowo, powoduje, że otrzymujemy obraz dzieł Niedomic w perspektywie walk narodowowyzwoleńczych. Autor prezentuje wartości ważne dla Polaków w XIX w., przypomina, że owa walka była dziedziczona niemal z pokolenia na pokolenie – świadczą o tym dzieje rodów powstańców w kolejnych epokach historycznych.

rec. dr Łukasz Polanski



najstarszy Mieczysław poległ w bitwie pod Jeziorkiem, nie tylko wysłał na wojnę trzech swoich synów, ale własnym sumptem uzbroił i wyposażył cały oddział

liczący 40 ochotników rekrutujących się ze szlacheckiej młodzieży z okolicznych dworów. Z kolei Wilhelm Habicht był rodowitym Niemcem ożenionym z polską szlachcianką (ślub ich odbył się u Matki Boskiej Zwycięskiej w Odporyszowie), który czynnie zaangażował się w sprawę polską. Trudno o większy przykład patriotyzmu, który zwłaszcza dziś powinien być wzorem dla nas wszystkich. Czytelnikom „Radła”, a zarazem miłośnikom historii lokalnej, gorąco polecam książkę ks. Łukasza Bochenka, który rodzinie związany jest z parafią w Niedomicach⁴. Jego publikacja, jak zauważył ks. prof. Marek Kluz, to „ciekawa propozycja dla szkół na lekcje historii i do wspólnego czytania w domu rodzinnym”.

Józef Trytek

1 Powstanie styczniowe trwało ponad 2 lata i ponad 200 tys. ludzi wzięło w nim udział, uczestniczyło w czynnej walce. 20 tys. powstańców zginęło, setki tysięcy cierpiały potem los Sybiru – los tułaczy. Zostali pozbawieni majątku, szans na godne życie, szans na zdobycie wykształcenia.

2 Józef Trytek, *Radłowskie drogi do Niepodległości 1772-1918*, Tarnobrzeg 2018

3 Franciszek Habura (1843-1921) – pedagog, literat, tłumacz literatury klasycznej, wybitny malarz pochodzący z Woli Radłowskiej.

4 Ks. Łukasz Bochenek, ur. 1983 roku w Dobrej w Tarnobrzegu, pochodzi z parafii Niedomice. W 2003 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnobrzegu, które ukończył w 2009 roku. Magisterium z teologii w zakresie historii Kościoła uzyskał w 2009 roku. Posługiwał w parafiach: Kamionka Wielka, Tarnobrzeg (parafia pw. Dobrego Pasterza), Limanowa-Sowliny, w parafii w Małgorzaty w Nowym Sączu i Wojakowej. Jest autorem licznych artykułów z zakresu dziejów diecezji tarnobrzegskiej, w tym historii parafii w Niedomicach.

ŚWIŃSKI INTERES W SIEDLCU PRZED LATY

W połowie XIX wieku angielski rolnik amator Joseph Tulei, poprzez systematyczne krzyżowanie blisko spokrewnionych zwierząt, zdołał osiągnąć wzmocnienie i utrwalenie przydatnych cech, uzyskując w ten sposób nową rasę trzody chlewnej z unikalnymi danymi.

Już sam wygląd świń Yorkshire zadziwił uczestników dorocznej wystawy rolniczej w 1851 roku, na której rasa została po raz pierwszy zaprezentowana szerokiej publiczności. Bardzo szybko nowa odmiana zwierząt rozpowszechniona została na starym kontynencie, dotarła też do Galicji. Wiemy z ogłoszeń w galicyjskiej prasie, że właściciel dworu w Siedlcu koło Radłowa, którym był prawdopodobnie Szafranski, hodował świnię rasy Yorkshire. Świński interes nie szedł mu chyba zbyt dobrze, bowiem wkrótce dwór został rozparcelowany i na początku XX wieku stał się między innymi własnością Żyda Mojżesza Silbera. Żyd wieprzowiny nie jadał, a i uprawa roli nie leżała w jego naturze, pozbył się więc i on niebawem posiadłości wiejskiej na rzecz okolicznych chłopów. Dziś na wsi dzieci znają

**W Siedlcu poczta Radłow,
są do sprzedania prosięta**

rasy Jorkshire (Large w'white breed) **po 20 złr.**
para. Cena loco Bogumiłowice lub Tarnów. Roz-
setka uskutecznią będzie, w porządku zamówień.
Zamówienia do 15 maja 1886 przyjmuje Admini-
stracya Siedlea **poczta Radłow.** 4-5

jedynie świnkę Peppę z bajki, a gospodynie „Siedlczanki” z Koła Gospodyń Wiejskich w Siedlcu preferują potrawy niekoniecznie ze swojskiej wieprzowiny. Z pewnością różnej maści ekolodzy, wraz z silnym lobby wegańskim i Sylwią Spurek na czele, przegłosują niebawem w parlamencie UE zakaz świnioobicia, a na wsi hodować będzie można jedynie świnki morskie. Zatem to ostatni moment, aby czytelnikom „Radła”, zwłaszcza w siole nad Dunajcem, przypomnieć świńską historijkę.

Józef Trytek

jedność

idę świtem rozemglonym
przez morze śpiących traw
w stopach paruje mi oddech ziemi
sypie się zewsząd złoty brzask
mam w sobie strach kropli rosy
przed słońcem
i radość budzącego się żdźbła
i sama już nie wiem
gdzie świt się kończy
a gdzie zaczynam się ja

Irena Wanda Niedzielko z tomu „Wiklinowa bajka”

Fot. Zbigniew Marcinkowski



OTWARTE MISTRZOSTWA MAŁOPOLSKI W SZACHACH BŁYSKAWICZNYCH

W niedzielę, 18.06.2023 roku w Miejskim Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie już po raz drugi odbyły się mistrzostwa szachowe. W tegorocznej edycji turnieju wzięło udział 70 zawodniczek i zawodników z województwa małopolskiego. Rozgrywki rozpoczęli sędziowie główni Paweł Kasperek oraz Wiesław Kasperek, którzy przybliżyli formułę zawodów. Podczas turnieju rozegrano 20 partii. Najlepszym graczem kolejny już raz okazał się Jerzy Kyć, który uzyskał 19 punktów na 20 możliwych i obronił tytuł mistrza. Na zakończenie zmagania najlepszym zawodnikom wręczono puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Uczestnicy zawodów mogli skorzystać z wyżywienia przygotowanego przez Koło Gospodyń „Radłowski Gryf” z Radłowa.

Impreza organizacyjnie osiągnęła wielki sukces i w samych superlatywach była komentowana przez zaproszonych gości, jak również przez samych zawodników.

Wyniki II Otwartych Mistrzostw Małopolski w Szachach Błyskawicznych – Radłów 2023:

I miejsce – Jerzy Kyć, TC Szach Mielec

II miejsce – Tomasz Wilk, AZS AGH Kraków

III miejsce – Grzegorz Słabek, LKS „Uran” Łukowica

IV miejsce – Bartłomiej Cichoń, MKS „Centrum” Kraków

V miejsce – Sebastian Augustyn, GKSz „Hetman” Pilzno

VI miejsce – Piotr Cap, RPW Okucia Budowlane Łódź

Najlepsza kobieta – Gabriela Łabędź, UKS „Lisek” Lisia Góra

Najlepszy junior do 18 lat – Bartłomiej Cichoń, MKS „Centrum”

Najlepszy senior powyżej 65 lat – Jerzy Wielgus, PUKS „Karolina” Tarnów

Podsumowując kolejny poważny turniej szachowy zorganizowany w naszej gminie, chcielibyśmy podziękować Małopolskiemu Związkowi Szachowemu za zaufanie i przyznanie kolejny już raz realizacji tej dużej imprezy. Mi-

strzostwa zostały przygotowane przy wsparciu województwa małopolskiego. Głównym organizatorem było Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury i Sportu „Start” w Radłowie. Dziękujemy raz jeszcze wszystkim uczestnikom za wspaniałą walkę i zapraszamy na grudniowy turniej mikołajkowy, który tradycyjnie odbędzie się w Radłowie.

Kamil Sobota



X TURNIEJ BRYDŻA SPORTOWEGO IM. ARCYMISTRZA JÓZEFA POCHRONIA

Końcem kwietnia w Biskupicach Radłowskich odbył się Jubileuszowy X Turniej Brydża Sportowego im. Arcymistrza Józefa Pochronia. Patronat honorowy nad imprezą objęła Wiesława Pochroń, żona arcymistrza, a nad całością czuwał sołtys wsi Kazimierz Sarnecki.

zasmakować pysznych specjałów przygotowanych przez Zespół Regionalny „Biskupianie”.

Dziękujemy wszystkim za udział w rozgrywkach i za pamięć o wielkim zawodniku, jakim był arcymistrz Józef Pochroń.

Kamil Sobota

W rozgrywkach wzięło udział 21 par. Poniżej prezentujemy wyniki turnieju:

I miejsce: Dariusz Sosin i Mariusz Kita

II miejsce: Wioletta Matusik i Andrzej Sadowski

III miejsce: Adam Stachura i Błażej Mróz

Najlepsza para z terenu gminy Radłów: Marian Baca i Tadeusz Halastra

Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy puchar przygotowany przez sołtysa Biskupic Radłowskich. Wszyscy uczestnicy turnieju oprócz gry i sportowych emocji mogli



II MIEJSCE W POWIECIE

Sporym sportowym sukcesem zakończyli rok szkolny uczniowie z SP w Radłowie. Reprezentacja szkoły, mającej ostatnio na swym koncie wiele udanych występów w różnych dyscyplinach sportowych, brała udział w finale powiatowym rozgrywek w piłce nożnej chłopców w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Mikołajowicach i zajęła w nim bardzo wysokie 2 miejsce.

Zanim chłopcy znaleźli się w turnieju finałowym, wygrali

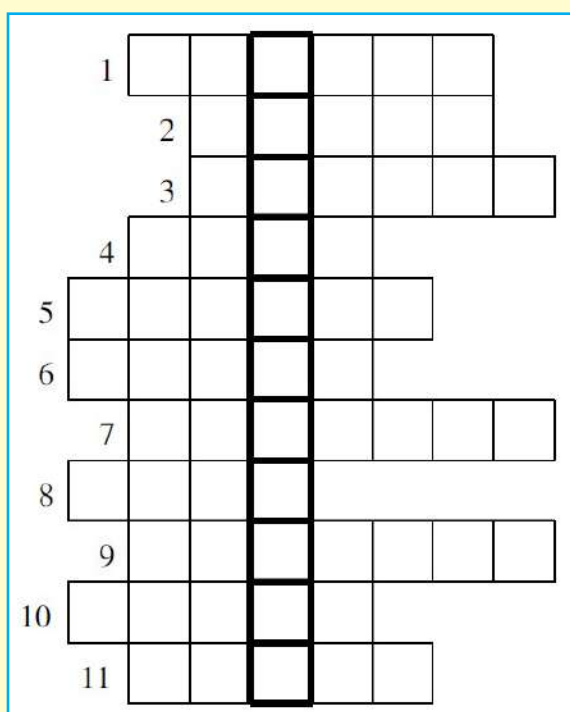
zawody gminne w Zabawie, następnie wywalczyli awans w półfinale powiatowym w Lisiej Górze.

W skład drużyny, której opiekunem był Rafał Kijak, wchodzili: Stanisław Kuczek, Karol Hajdas, Igor Gajdar, Hubert Ogar, Tomasz Skubisz, Karol Ligęza, Patryk Ligęza, Bartosz Bocoń, Karol Nowak i Szymon Ryglicki.



„KRZYŻÓWKA RADLANA”

AUTOR KRZYŻÓWKI: JÓZEF TRYTEK



1. Żabojad zwiastujący wiosnę.
2. W żargonie młodzieżowym ktoś bardzo pusty w środku.
3. Jak zawyje, to biegna druhowie – jej pomnik miał stanąć na naszym rynku.
4. Witalis był z niej bardzo dumny.
5. Tam, gdzie kustosz jest proboszczem.
6. Buddyści wierzą, że powraca – a pies, że mu smakuje.
7. Przez nią najszybciej dojedziesz z Radłowa do Zabawy.
8. Wolna u człowieka, a w naszej gminie jest „Radłowska”.
9. Są nieuniknione (jak śmierć); trzeba je uścić, najlepiej u sołtysa.
10. Przysmak naszych pradziadków, borsucze pomoże w kuracji.
11. Roślina uprawiana na Woli Radłowskiej, jeszcze dawniej niż rzepa.



XIII RADŁOWSKI TURNIEJ BRYDŻA SPORTOWEGO PARAMI

30 kwietnia 2023 roku odbył się XIII Radłowski Turniej Brydża Sportowego Parami – Ogólnopolski Turniej Par (OTP **) im. Radłowianina Arcymistrza Czesława Kulewicz o Puchar Burmistrza Radłowa 2023.

W zawodach wzięło udział 37 par, które rywalizowały o najwyższe lokaty. Po zaciętej walce pierwsze miejsce zdobyła para Zbigniew Przeginiak oraz Marcin Wilczyński. Drugie miejsce przypadło Leszkowi Matusikowi i Tadeuszowi Urbankowi, a trzecie Krzysztofowi Najdzie i Mariuszowi Czesnarowi. Każda z tych par zaprezentowała wysoki poziom gry.

Wśród uczestników turnieju nie zabrakło też reprezentantów gminy Radłów. Tytuł Najlepszej Pary z Gminy Radłów zdobyli Marian Baca i Tadeusz Halastra.

Wspaniały poczęstunek, którym uczestnicy mogli raczyć się w czasie turnieju, został przygotowany przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Radłowski Gryf”. Organizatorzy zawodów podkreślają, że takie imprezy nie tylko integrują społeczność miłośników gry w brydża, ale również promują miasto i przyczyniają się do rozwoju turystyki.

Kamil Sobota



PARTNERSTWO DLA KSIĄŻKI 2023

Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie otrzymało dofinansowanie w kwocie 36000,00 zł na realizację zadania „Działania animujące czytelnictwo w Miejsko-Gminnej Bibliotece w Radłowie oraz w jej Filialach” – II edycja w ramach programu „Partnerstwo dla książki 2023”.

W ramach zadania w bibliotece i jej oddziałach odbędą się m.in.: spotkania autorskie, zajęcia z tworzenia komiksów, innowacyjne warsztaty „Life Plan Academy” w oparciu



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

o Metodę Biegun z trenerami LPA oraz humanoidalnym robotem NOA, warsztaty ikonopisania, wieczorki literackie. Planowane działania będą skierowane do dzieci, młodzieży, dorosłych oraz seniorów.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Katarzyna Baran



GMINNY DZIEŃ DZIECKA



FAUNA i FLORA GMINY RADŁÓW

Fot. Daniel Kopacz

ŻABA



BODZISZEK ŁĄKOWY



KAWKI



KONWALIA

CHOMIK EUROPEJSKI

